Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 318 (2761) | Warszawa, Czwartek 19 Listopada 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu. Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Nomer pojedyńczy 15 groszy.

W dzisiejszym numerze:

ODCZYT TOW. POSNERA.

W piątek dn. 20 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się odczyt tow. senatora Stanisława Posnera n. t. „Prądy i kierunki w polityce zagranicznej". Bilety w cenie 50 gr. nabywać można w sekretarjacie W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 do 1 i od 5 do 7.

Przesilenia dzień piąty.

N. D. i „Piast" rozbiły koalicję.

P. Skrzyński zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

Onegdaj wieczorem i wczoraj rano wydawało się, że widoki powodzenia misji p. Aleksandra Skrzyńskiego są bardzo znaczne. Przedstawiciele wszystkich prawie stronnictw polskich (z wyjątkiem klubu Dubanowicza) oświadczyli, że zgadzają się na to, aby p. Skrzyński tworzył gabinet. Również przedstawiciele klubów żydowskiego i niemieckiego oświadczyli, że nic nie mają przeciwko osobie p. Skrzyńskiego i przeciwko koalicyjnej formie Rządu. Z wynurzeń przedstawicieli stronnictw wynikało, że ani ułożenie programu Rządu, ani podział tek nie nastręczą niepokonanych trudności.

Pomimo jednak optymizmu powszechnego w ocenie sytuacji, niepokój budziły już onegdaj dwa czynniki: zagadkowa postawa Witosa, który, niby to na wszystko się zgadzając, wszystkiemu przeszkadzał— oraz działalność gen. Sikorskiego, który najwidoczniej nie może się pogodzić z tem, że przechodzi w „stan zapomnienia", i nadużywa swego stanowiska dla swoich planów politycznych.

Wczoraj okazało się, że oba te czynniki odegrały większą rolę, niż można było się spodziewać. P. Witos i p. Sikorski otrzymali w rozstrzygającej chwili sukurs od Narodowej Demokracji — i to zadecydowało o niepowodzeniu misji p. A. Skrzyńskiego.

Jeżeli chodzi o program Rządu koalicyjnego, to stwierdzić należy, że *większa część postulatów, sformułowanych przez Z. P. P. S., jako platforma rządowa — została przez N. D. przyjęta*. Wczoraj p. Głąbiński zakomunikował to naszemu klubowi. Co do punktów, różniących nasze postulaty koalicyjne od endeckich — Z. P. P. S. poczynił właśnie uwagi i miał je zakomunikować N. D. celem porozumienia się, gdy...

Gdy wtem okazało się, że cała koalicja w dotychczasowej formie prysła...

N. D. oświadczyła, że jest za utrzymaniem p. Sikorskiego na stanowisku Min. Spraw Wojsk., — podczas gdy P. P. S. zgóry wyłączyła osobę p. Sikorskiego z wszelkich kombinacji ministerjalnych. Zresztą p. Skrzyński wyraźnie oświadczył, że on nie zamierza powołać p. Sikorskiego do swego gabinetu.

P. Skrzyński zwołał wobec nowego faktu wysunięcia kandydatury p. Sikorskiego decydującą naradę, w której udział wzięli tow. Barlicki i Moraczewski, p. Głąbiński i p. Witos.

P. Głąbiński oświadczył, że klub jego obstaje przy pozostawieniu p. Sikorskiego na stanowisku Min. Spraw Wojsk. Może jednak zrobić „ustępstwo", zalecając na to stanowisko cywilnego ministra w osobie posła Plucińskiego lub posła Czetwertyńskiego, przyczem gen. Sikorski otrzymałby nominację na szefa Sztabu Generalnego... Tow. Moraczewski odrzucił oczywiście tę propozycję, oświadczając, że, skoro chodzi o Rząd koalicyjny, to należy w danej chwili tekę Min. Spraw Wojsk. „zneutralizować". Sposób ku temu widzi w powierzeniu tej teki generałowi rzeczywiście niepolitycznemu, a mającemu odpowiednie talenty organizacyjne i kierownicze. Wówczas p. Głąbiński zapytał p. Witosa, co on o tem sądzi (znając zgóry odpowiedź). P. Witos odrzekł figlarnie, że on w tej sprawie ogłasza swoje „niezainteresowanie".

Wobec tego Min. Skrzyński oświadczył, że zrzeka się misji tworzenia gabinetu...

Tego właśnie chciał p. Witos, który cierpliwie czekał, aż znajdzie się sposobność rozbicia kombinacji, w której „Piast" nie odgrywał rozstrzygającej roli. Dla p. Witosa teka Min. Spraw Wojsk. była tylko wygodną sposobnością skierowania sprawy na inne tory.

Ale i N. D. uśmiechnęła się sposobność wykolejenia koalicji i skierowania sprawy na tory chjeńsko - piastowskie. Intrygi polityczne generała, który w dalszym ciągu chce narzucać się, jako Min. Spraw Wojsk. i pozwala sobie w stanie dymisji na całą akcję wojskowo - polityczną — N. D. uznała za wodę na swój młyn, za jeden ze sposobów, prowadzących do utrwalenia reakcji w armji.

Gen. Sikorskiemu chodzi jedynie i wyłącznie o swoją polityczną rolę. Będąc jednym z najbardziej typowych i zaciekłych „enkaeńczyków" i austrofilów do szpiku kości — był przez długi czas jeszcze po wojnie jednym z najbardziej przez N. D. znienawidzonych ludzi. Ale przeciwstawił się Piłsudskiemu i to wystarczyło, aby go N. D. uznała za swego „bohatera", za męża opatrznościowego prawicy, mającego zastąpić nieudolnego Dowbora i Hallera. I gen. Sikorski zgodził się na tę rolę. Nie chce tego politykującego i intrygującego generała demokracja, nie chce armja. Więc chce go koniecznie utrzymać prawica (i jak słychać — p. Popiel z N. P. R.). Doszło do tego niezwykłego rozpasania, że w chwili, kiedy Rząd podał się do dymisji kiedy chodzi o utworzenie Rządu na zgoła innych podstawach, kiedy prawica w miodopłynnych słowach głosi konieczność zgody i współdziałania, kiedy P. P. S. wobec katastrofalnej sytuacji kraju robi wszystko, co może, aby stworzyć *rozumne i uczciwe współdziałanie* — w takiej chwili i w takich warunkach prawica rozbija koalicję dla — gen. Sikorskiego! Krótkowidztwu reakcji podobają się energiczne gesty generała, który zawichrza wojsko i społeczeństwo swojemi pretensjami, że Rząd odszedł — ale on musi „na złość" zostać. Do jakiego stopnia prawica traktuje sprawy wojskowe, jako politicum, dla niej zarezerwowane, o tem świadczy wystąpienie p. Głąbińskiego, który nawet urząd szefa sztabu wciągnął w swoje kombinacje ministerjalne!

W końcu piątego dnia przesilenia, po upadku misji p. A. Skrzyńskiego, wypłynęła kandydatura p. Rataja. P. Rataj, jak wiadomo, trzykrotnie oświadczał, że kandydować na Premjera nie zamierza. Wczoraj p. Witos oświadczył z właściwą sobie polityczną dobrodusznością i skromną miną politycznego ofiarnika: *„Nam wszystko jedno: kto... Niech będzie Rataj"*...

Sytuacja, w której Z. P. P. S. czynnie współdziałał, obecnie gruntownie się zmieniła... Zarysował się sojusz chjeno-piastowski... Zobaczymy, co z tego wyniknie.

Wczoraj o godz. 10-ej rano przybył do Sejmu p. Min. Skrzyński i po krótkiej konferencji z Marszałkiem Ratajem przystąpił do dalszych rokowań z przedstawicielami klubów.

Pierwszą rozmowę prowadził p. Min. Skrzyński z p. Stan. Grabskim, poczem przyjął pos. Dąbskiego i pos. Witosa.

OŚWIADCZENIE POS. WITOSA.

Pos. Witos na zapytanie dziennikarzy, jak stoi sprawa utworzenia Rządu, odpowiedział:

„Na teki nigdy nie polowaliśmy, a tembardziej teraz. Sytuacja jest taka, że popieramy koalicję, jak popieraliśmy ją od początku. Uważamy, że o ileby to było potrzebne, zrezygnowalibyśmy z każdej teki. Uważamy dalej, że tylko delegaci poszczególnych stronnictw powinni zasiadać w gabinecie. Reszta członków gabinetu powinna się składać z fachowców".

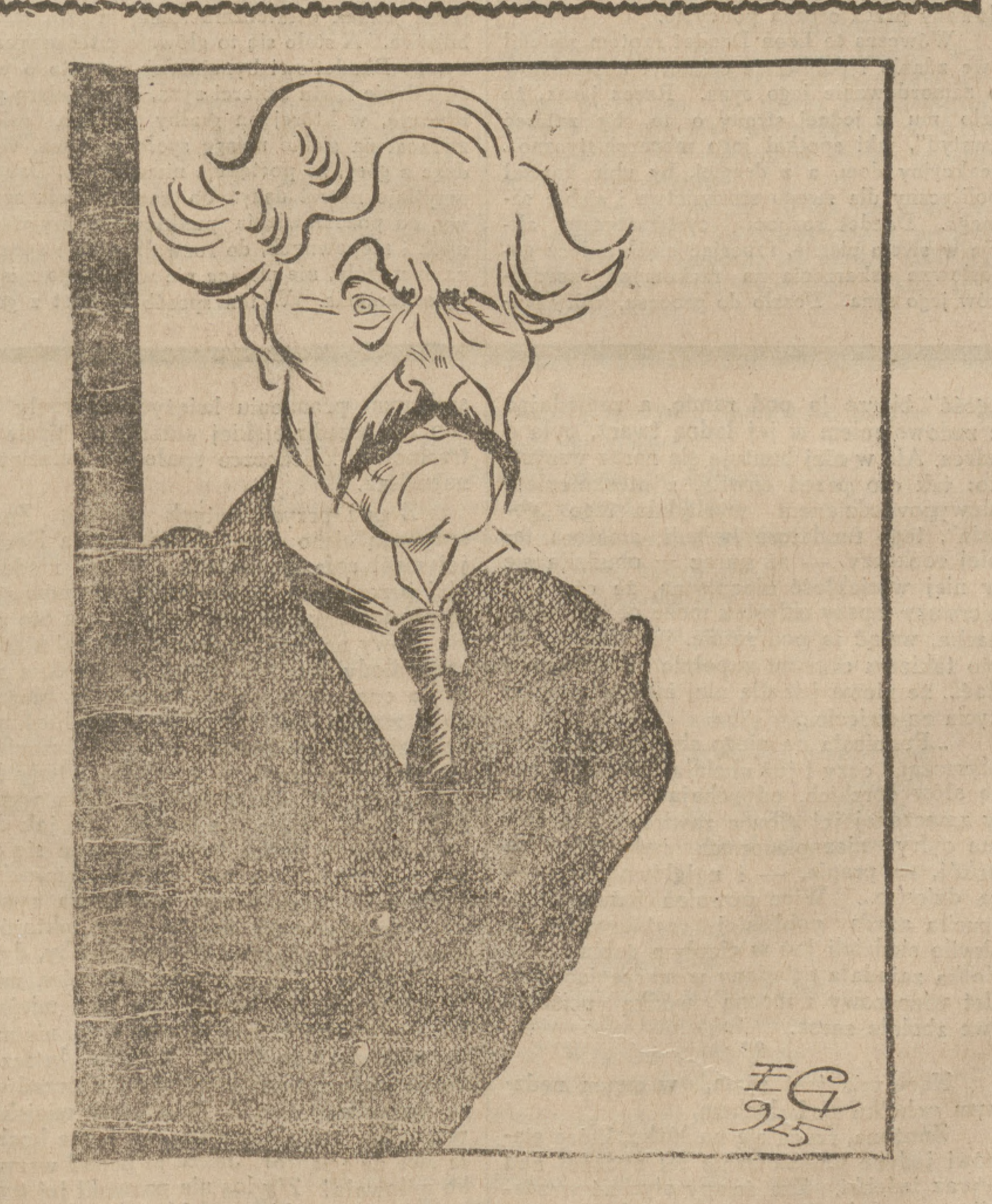
OŚWIADCZENIE KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

Następnie Min. Skrzyński konferował z prezydjum Koła żydowskiego, pos. dr. Reichem, Lewinem i Farbsteinem. Pos. Reich po konferencji oświadczył:

„Wypowiedzieliśmy się bardzo stanowczo przeciwko kandydaturze p. Makarewicza na stanowisko Min. Sprawiedliwości. Wobec tego p. Skrzyński uważa osobę jego za wyeliminowaną ze składu gabinetu.

P. Skrzyński wziął na siebie gwarancję, że ktokolwiek będzie ministrem spraw wewnętrznych, działalność jego nie będzie zwrócona przeciwko żydom. P. Skrzyński gwarantuje również dotrzymanie ugody polsko - żydowskiej".

Niezależnie od powyższego oficjalnego oświadczenia prezesa Koła żydowskiego, w kuluarach zapewniano, że delegacja Koła żydowskiego w rozmowie z p. Skrzyńskim energicznie wystąpiła przeciwko lansowanej kandydaturze pos. Chadzyńskiego (N.P.R.) na stanowisko Min. Przemysłu i Handlu.



P. premjer Rządu Pracy w Anglji, tow. Mac Donald

Rysował EDWARD GŁOWACKI.

OŚWIADCZENIE „WYZWOLENIA".

Następnie p. Skrzyński konferował z pos. Poniatowskim („Wyzwolenie"), który po wyjściu z narady oświadczył dziennikarzom:

„Klub „Wyzwolenia", zapytany czy decyduje się wziąć udział w Rządzie koalicyjnym i wyznaczyć swego przedstawiciela do Rządu, powtórzył wczorajsze pytanie, dotyczące postulatów programowych tego Rządu i przedłożył w formie sprecyzowanej minimum swoich żądań.

P. Min. Skrzyński stwierdził, że jego zdaniem łatwiej byłoby, gdyby Rząd się ukonstytuował i wówczas dopiero program swój ustalił. P. Minister przeto wątpi, aby akceptowanie postulatów politycznych było możliwe".

OŚWIADCZENIE P. SKRZYŃSKIEGO WOBEC POSŁÓW Z P. P. S.

Z kolei p. Minister konferował z posłami tow. Barlickim i Moraczewskim. Tow. Moraczewski oświadczył dziennikarzom, iż p. Min. Skrzyński zdecydowany jest nie później, jak w ciągu dnia dzisiejszego zakończyć rokowania, bez względu na to, czy wypadną pozytywnie, czy negatywnie dla tworzącego się Rządu parlamentarnego. Misji tworzenia Rządu pozaparlamentarnego p. Skrzyński stanowczo się nie podejmuje.

O godz. 2 min. 10 p. Min. Skrzyński opuścił Sejm, oświadczając interpelującym go dziennikarzom:

„Są widoki. Uzgadnia się, uzgadnia się. Idę na obiad, wrócę o 4-ej. Za kilka godzin zrobi się jasno".

O godz. 4 m. 10 wrócił do Sejmu p. Minister Skrzyński i przyjął pos. Głąbińskiego.

Następnie p. Skrzyński kolejno konferował z posłami: Dębskim (P. S. L. — Piast), Stanisławem Grabskim (Zw. L. N.) i Marszałkiem Ratajem. Wreszcie odbył wspólną konferencję z przedstawicielami klubów Ch. D. i P. S. L. „Piast", pos. Chacińskim, Witosem i Dębskim.

Pos. Chaciński po opuszczeniu gabinetu p. Marszałka oznajmił dziennikarzom, iż p. Minister Skrzyński jest zdecydowany sprawę przesilenia zakończyć jeszcze dzisiaj.

O godz. 6-ej odbyła się decydująca narada p. Min. Skrzyńskiego z tow. Barlickim, tow. Moraczewskim, Głąbińskim i Witosem, po której zakończeniu o godz. 6-ej min. 45 pos. Witos oświadczył przedstawicielom pism:

— Pomiędzy stronnictwami P. P. S. a Zw. L. N. zarysowała się zasadnicza różnica zdań co do obsadzenia teki Ministerjum Spraw Wojskowych. P. Minister Skrzyński oświadczył, że uważa swą misję za skończoną. Ja byłem tam tylko w roli „obserwatora" i nie mam nic do dodania ani ujęcia do moich poprzednich oświadczeń.

Po powyższej naradzie p. Min. Skrzyński o godz. 6 min. 50 opuścił gmach Sejmu udając się do Belwederu dla zdania sprawy p. Prezydentowi Rzplitej. W Sejmie zebrały się na naradę zarządy klubów Zw. L. N., Ch. D., P. S. L.—Piasta i Chrz. Nar. oraz klub P. P. S.

O godz. 7 m. 30 Klub Sprawozdawców otrzymał z Kancelarji Cywilnej wiadomość, iż p. Skrzyński wyjechał z Belwederu do domu, gdzie oczekiwać będzie na wynik rozmowy p. Prezydenta z posłami Głąbińskim, tow. Barlickim, Witosem i Chacińskim, którzy zostali zaproszeni do Belwederu i o godz. 7 m. 40 wyjechali z Sejmu.

O godz. 9 m. 15 posłowie powrócili z z Belwederu do Sejmu.

Jak się dowiadujemy Prezydent Wojciechowski po dłuższej konferencji stwierdził, że z powodu postawienia przez N. D. warunku co do teki Min. Spraw Wojsk., p. Skrzyński nie może utworzyć gabinetu.

Wobec tego Prezydent Rzplitej zapytał zebranych kogo uważają za odpowiedniego na Premjera. Na to ze strony p. Głąbińskiego padło: *Marszałek Rataj Na to poseł Witos: Mnie chodzi o rzecz, a nie o osobę, niech będzie Rataj.*

Dodać należy, że p. Głąbiński zaznaczył iż N. D. ma również zastrzeżenia co do Premjera p. Skrzyńskiego! Stwierdzić należy, że p. Głąbiński powiedział to dopiero po obaleniu p. Skrzyńskiego!!!

OŚWIADCZENIE P. SKRZYŃSKIEGO.

O godz. 9 m. 45 p. Skrzyński wrócił do Sejmu i odbył krótką konferencję z p Marszałkiem Ratajem, poczem p. Rataj o godz. 9 m. 55 udał się do Belwederu, p. Min. Skrzyński zaś do Klubu Sprawozdawców, gdzie oczekującym go dziennikarzom złożył oświadczenie, że jego misja jest skończona i tworzenie gabinetu przechodzi w ręce parlamentarzysty, p. Rataja.

PRÓBY TWORZENIA RZĄDU PRZEZ P. RATAJA.

Marszałek Rataj około godz. 10-ej wiecz. zawezwany został do Belwederu. Prezydent Rzplitej zaproponował p. Ratajowi podjęcie się misji tworzenia gabinetu.

Marszałek Rataj oświadczył, że godzi się na wysondowanie opinji stronnictw, co zaś do zgody na podjęcie się formowania gabinetu, zastrzegł sobie 2 godziny czasu. O godz. 12-ej w nocy Marszałek obiecał stawić się w Belwederze, bądź z gotową listą gabinetu, bądź z rezygnacją.

Z Belwederu Marszałek Rataj udał się do Sejmu i w mieszkaniu własnem przyjął kolejno posłów: Głąbińskiego i Kozickiego (Zw. L. N.), Witosa, tow. Barlickiego i Popiela.

Tow. Barlicki oświadczył Marszałkowi Ratajowi, że z powodu rozbicia przez N. D. koalicji, sytuacja zasadniczo się zmieniła. Musimy zażądać od p. Rataja odpowiedzi, jaki jest program Rządu, który zamierza utworzyć, oraz skład Rządu i zamierzony podział tek.

Ponieważ p. Rataj nie mógł dać na to jasnej i zadowalającej odpowiedzi, tow. Barlicki oświadczył, że musi się naradzić z klubem i da odpowiedź w czwartek do godz. 12-ej.

P. Rataj oznajmił, że nie może czekać i że wobec stanowiska P. P. S. zrzeknie się misji tworzenia gabinetu. Poradzi p. Prezydentowi utworzenie gabinetu pozaparlamentarnego.

„Wyzwolenie" odmówiło konferowania z p. Ratajem.

Marsz. Rataj zakomunikował przedstawicielom innych klubów negatywne stanowisko P. P. S. i „Wyzwolenia". P. Popiel i Chaciński byli zdania, że marsz. Rataj nie powinien zrzekać się misji.

O godz. 12 m. 45 w nocy p. Rataj udał się powtórnie do Belwederu.

Po powrocie od Prezydenta Rzplitej p. Rataj oświadczył, że nie zrzeka się jeszcze misji tworzenia gabinetu.

Proces Bajot-Daudet.

W Paryżu zakończył się w sobotę dn. 14 b. m. proces sądowy, który trwał około 3 tygodni i budził duże zainteresowanie w całym kraju.

Na ławie oskarżonych zasiadł Alfons Daudet (Dode), sławetny przywódca monarchistów francuskich i wydawca gazety „Action Francaise", w której dzień w dzień szkaluje swych przeciwników politycznych, oczernia Republikę i jej władze.

Przed dwoma laty spotkało Daudet'a nieszczęście rodzinne. Syn jego, 18-letni Filip, popełnił samobójstwo. Przez dwa dni nie było go w domu, ale rodzice do tego stopnia nie troszczyli się o niego, że nie zawiadomili nawet policji o jego zaginięciu, a gdy przyszła wiadomość, że ktoś popełnił samobójstwo w taksometrze, instynktownie poczuli, że to ich syn, którego też znaleźli martwym w szpitalu. Oboje rodzice uznali w obliczu zwłok syna, że popełnił on samobójstwo. Nie był przez nich lubiany, był chory i miewał ataki epileptyczne, prześladowano go w domu, gdzie czuł się niedobrze i skąd często znikał.

Ale oto w kilka dni po samobójstwie ukazuje się dodatek nadzwyczajny pisma anarchistycznego „Libertaire", w którym stwierdza się, że zmarły Daudet był anarchistą i wyraża się przypuszczenie, że został zamordowany przez organa policyjne.

Wówczas to Leon Daudet raptem zmienił swe zdanie i publicznie oskarżył anarchistów o zamordowanie jego syna. Rzecz jasna, że szło mu z jednej strony o to, by zatrzeć „wstyd", jaki spotkał jego monarchistyczno-reakcyjny dom, a z drugiej, by ubić kapitał polityczny dla swego stronnictwa i siebie samego. Daudet rozpoczął systematyczną akcję w swem piśmie, rzucając ciężkie, lecz gołosłowne oskarżenia na rzekomych morderców jego syna. Doszło do procesu, który jednak potwierdził we wszystkich instancjach, że oskarżenia były niesłuszne, że młody Daudet zginął przez samobójstwo.

Ale zaciekły paszkwilista monarchistyczny nie dał za wygraną. Nie udało się z anarchistami, może uda się... z policją. Sensacja będzie jeszcze większa, a Republice zada się cios dotkliwy. I oto Daudet oskarżył o zabójstwo syna policję, która miała zwabić swą ofiarę do suteryny księgarni niejakiego Le Flaoutter, tam zamordować, a następnie dla upozorowania, samobójstwa — wywieźć samochodem. Daudet podawał w swem piśmie szereg nazwisk funkcjonarjuszów policyjnych z b. naczelnym kontrolerem bezpieczeństwa publicznego Lannes (Lan) na czele, a ponadto oskarżał szofera Bajot (Bażo), który miał być w zmowie z policją i przyjąć do swego samochodu zabitego Filipa.

Skutek tych oskarżeń był ten, że Bajot został aresztowany, ale dzięki amnestji rządu p. Herriota odzyskał wolność. Nie odzyskał jednak satysfakcji za wyrządzoną mu przez Daudeta krzywdę, zwłaszcza, że ten w w dalszym ciągu napadał na Bajot'a. Bajot zaskarżył Daudeta o zniewagę czci.

Cóż przyniósł prasie 3-tygodniowy przewód sądowy? Przyniósł bezspornie to, że obrócił w niwecz oskarżenie Bajota, nie wyjaśnił jednak ostatecznie samej historji samobójstwa. A stało się to głównie z tej przyczyny, że Daudet'owi bynajmniej nie szło o wyświetlenie faktu śmierci syna, lecz o **aferę polityczną**, w której on grałby główną rolę i zwracał na siebie uwagę społeczeństwa. Wiedząc z góry, że postępuje nieuczciwie, Daudet umyślnie nawet dążył do zaciemnienia sprawy, do pozostawienia punktów niewyjaśnionych i niepewnych, do rozwałkowania sprawy na szczegóły, nie mające nic wspólnego z istotą oskarżenia. W ten sposób Daudet z góry zabezpieczył sobie możność tanich wykrętów i demagogicznych sztuczek, w rodzaju tych, że śledztwo nie wykryło wszystkich tajemnic sprawy, że nie chciano uwzględnić tych a tych żądań, czy wskazówek podsądnego i t. p.

Ale cokolwiek uczyni teraz Daudet i jego przyjaciele (ma on ich także w Polsce, gdzie prasa endecka wbrew oczywistej prawdzie i w złej wierze broni czarnosecińca francuskiego), faktem jest bezspornym, że młody Daudet popełnił samobójstwo. Stwierdził to cały szereg świadków naocznych, potwierdziła ekspertyza lekarska, potwierdził bieg wydarzeń w krytyczny dzień śmierci, potwierdził wreszcie list samego Filipa, napisany do rodziców, ale adresowany do szwagra ojca. W liście tym Filip mówi o sobie, że jest łajdakiem i złodziejem, prosi rodziców o przebaczenie, zawiadamia, że odsyła im pieniądze, których nie wydał, że w chwili gdy list będzie w rękach rodziców, on już nie będzie żył. Na procesie Alfons Daudet przyznał, że list jest pisany przez syna, ale jest... dziełem jego morderców.

Głównym świadkiem odwodowym miał być wymieniony powyżej księgarz Le Flaoutter, zwłaszcza, że anarchiści również posądzają go o uczestnictwo w zabójstwie Filipa. **W osobie tego świadka zjednoczyła się tedy walka antypaństwowa monarchistów i anarchistów.** B. redaktor pisma „Libertaire", zeznając na procesie, z pogardą najwyższą wyraził się o tym księgarzu, twierdząc, że jest agentem policyjnym, sprzedawcą broni, kanalją. Bardzo być może, że Le Flaoutter sprzedał Filipowi rewolwer, którym ten się zastrzelił, ale przewód sądowy i ekspertyza sądowa w księgarni nie dały żadnego punktu oparcia do oskarżenia księgarza o pośrednictwo w zbrodni.

Tak samo oskarżenie policji okazało się bezpodstawne. Jeden ze świadków Daudeta, niejaki Bourgin, b. socjalista, a obecnie faszysta, wytoczył wprawdzie szereg ciężkich oskarżeń pod adresem Lannes, ale dotyczą one działalności jego wogóle, a nie mają żadnego związku ze sprawą Filipa.

Proces obfitował w sceny burzliwe, w dyskusje namiętne. Daudet sprowadził na salę swych przyjaciół politycznych studentów rojalistycznych (camelots du roi), którzy urządzili „klakę" swemu wodzowi, a sam on co chwila wtrącał się do przebiegu rozprawy, krzyczał, gromił, piętnował, molestował, oburzał się. Ten zawodowy oszczerca, wtrącający się do najintymniejszego życia swych przeciwników, „obraził się", gdy obrońca Bajot'a potrącił o prywatne życie Daudet'a, by obalić jego twierdzenia, że syn jego nie mógł być anarchistą (Leon Daudet wyrósł w środowisku republikańskiem i wolnościowem).

Do najciekawszych momentów procesu należały wywody lekarzy, przyjaciół Daudet'a, którzy ironicznie krytykowali ekspertyzę urzędowych rzeczoznawców, jako opartą na „zwykłej" medycynie. Ci monarchistyczni medycy zapytywali, czy samobójstwo Filipa nie mogło być wynikiem sugestji zewnętrznej.

Wysiłki Daudet'a i jego przyjaciół nie przydały się na nic. **Nie udało się zarobić politycznie na tragicznej śmierci własnego syna.** Sąd skazał Daudet'a na wysoką karę 5-miesięcznego więzienia i 1500 fr. grzywny, oraz na 25 tys. franków tytułem odszkodowania dla Bajot'a.

Wyrok ten jest zasłużoną karą na reakcyjnego pamflecistę, zatruwającego atmosferę polityczną Francji swą nieprzebierającą w środkach metodą walki. Być może, że teraz i inni poszkodowani, wmieszani przez Daudet'a w sprawę śmierci jego syna zażądają od sądu zadośćuczynienia.

——::o::——

ALICJA BEŁCIKOWSKA.

Ulicznica.

Stoi na ulicy, w mdłem świetle latarni narożnej. Zziębnięta i głodna, czeka na swój los, na swoją dolę codzienną, — na „gościa" A nuż trafi się jaki „porządniejszy" i zafunduje kolację? Kotlet wieprzowy, albo bigos z kapustą?...

Uczucie głodu opanowuje ją niepodzielnie, a do zmęczonej głowy kołata wspomnienie zacisznego i ciepłego gabinetu trzeciorzędnej restauracji. Lekki żakiet nie ochrania jej dostatecznie od zimna, a ciasne buciki pieką niemiłosiernie. Zawraca i wolnym krokiem przechodzi do następnego skrzyżowania ulic. Jest młoda i zgrabna; w migotliwem świetle latarni widać jej twarz: duże ciemne oczy silnie podkrążone, blade policzki, karminowe usta... twarz prawie dziecięcą, a już naznaczoną piętnem rozpusty.

Zośka wie że jest ładna, to też niepowodzenie, doznawane dzisiejszego wieczora, drażni ją tembardziej, że nie spotyka żadnej ze znanych sobie koleżanek: pewnie już sie bawią, jedzą i piją... Bodaj to!...

Wtem — wpada jej w ucho stereotypowe pytanie, zadane młodym, pewnym siebie głosem. Jedno tylko tak dobrze znane słowo:

— Pójdziemy?...

I, nie czekając odpowiedzi, przygodny „gość" bierze ją pod ramię, a zaglądając z zadowoleniem w jej ładną twarz, pyta o adres. Ale w niej buntuje się naraz wszystko: tak oto przed chwilą, z utęsknieniem niewypowiedzianem wyglądała tego „gościa", tego fundatora kolacji, amatora taniej rozkoszy. — aż naraz — obudziła się w niej wściekłość nieopisana, że oto taki pierwszy lepszy chłystek może ot tak, znienacka, wziąć ją pod ramię, jak swoją... że oto takiemu obcemu zupełnie musi się oddać... że niema już dla niej innego sposobu życia na świecie...

...Podniosła na niego shardziałe naraz, błyszczące oczy i już chciała mu rzucić parę słów gorzkich, odpychających, gdy oto w zmęczonej jej głowie zawirowały znajome cyfry niezapłaconych należności: za pokój, za pranie, — i najgłówniejszej — za dziecko... Wiec powolna już i cicha, rzuciła adres pobliskiej restauracji. Za chwilę siedzieli już w ciepłym gabinecie a Zośka zajadała oglądany w marzeniach kotlet wieprzowy i mocną wódką uciszała swe zbolałe serce.

***

Nareszcie jest sama, w swym nędznym pokoiku pod dachem.

Znużona, rzuca się na łóżko, które stanowi jedyne umeblowanie tej nędznej nad wyraz izdebki. Zza ściany słychać wrzaskliwy gramofon i gwar licznych głosów, męskich i kobiecych: to „goście" się bawią. Ale myśli Zośki wybiegły już daleko poza uciechy i smutki jej życia codziennego i po srebrnym promieniu księżyca spłynęły cicho do przedmiejskiej suteryny, gdzie w trzcinowej kolebeczce spało jej dzieciątko najmilsze.

Z pod przymkniętych powiek Zośki spływają cicho duże, palące łzy, a biedna jej myśl cofa się wstecz, w lata niedalekiej przeszłości: Zośka widzi się znów małą dziewczynką, w ojców chacie... a oto pasie krowy na łące... pamięta, jak jej kiedyś sam młody dziedzic krowy w szkodzie zajął, a ona zanosząc się od płaczu, błagała go o zmiłowanie... zmiłował się litościwy dziedzic, krowy puścił, — ale — musiała mu się sobą okupić... a miała wtedy lat piętnaście. Niedługo potem bieda wypędziła ją do miasta, na służbę. O, jak dobrze pamięta Zośka te niekończące się nigdy wędrówki po rozlicznych biurach i kantorach; nienawistne spojrzenia rywalek - kandydatek; palące oczy faktorów. Kiedy po paru latach tułaczej służby, dzięki jednemu ze swych chlebodawców, miała zostać matką, wyrzucono ją z miejsca tak nagle i bez żadnej odprawy, że, nie mając środków do życia, zaczęła kupczyć swem ciałem, wyprzedawszy się przedtem ze wszystkiego. ...A potem, w miejskim przytułku została matką. O, jakże kochała swe dzieciątko! Jakże je ponad wszystko miłowała! Zły los nie pozwolił jej trzymać je przy sobie: zawód, jaki uprawiała, przeszkadzał zajmowaniu się dzieckiem. Łkając rozpacznie, poniosła je na przedmieście i powierzyła opiece dobrych ludzi. A sama, nie mogąc znaleźć uczciwej pracy, wyszła na ulicę...

Ciche łzy spływają po bladej twarzy Zośki.

...Ale oto — zaczyna marzyć: popłaci rachunki, za dziecko i wszystkie inne. Poszuka uczciwego zajęcia do sklepu, albo do służby. Jeśli na służbę, to może pozwolą z dzieckiem. Na tę myśl jedną rozjaśniają się jej biedne, spłakane oczy: mieć stale przy sobie tę swoją dziecinę najdroższą... pieścić dowoli to drobne, cieplutkie ciałko... słuchać rozkosznego gaworzenia... czuwać nocą nad jej snem niewinnym... O, Zośka gotowa podjąć się najczarniejszej roboty za najlichszą zapłatą, aby tylko z dzieckiem być razem. A potem, myśl Zośki wybiega naprzód, w przyszłość nieznaną: dziecko urośnie, pójdzie do szkoły. A może... może znajdzie się jaki uczciwy człowiek, kawaler albo wdowiec i za żonę ją weźmie?... Ona męża, a dziecko ojca dostanie... Będzie mu, jak pies wierna... Żeby się tylko znalazł taki...

***

Rozlega się głośne pukanie do drzwi.

Zośka zatrzesła sie cała w sobie, że wytracono ja tak brutalnie, och! aż nadto brutalnie z krainy marzeń. Wstaje leniwie i, nie ocierając spłakanej twarzy, uchyla drzwi wejściowe. Buchnęło na nią gorącem oddechów, zmieszanym zapachem wódki i taniego tytuniu.

Goście przyszli.

Konstancin, 2.XI. 1925.

Manifestacje bezrobotnych w Warszawie

POLICJA ROZPĘDZA MANIFESTANTÓW.

Wczoraj rano przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy zgromadził się tłum, liczący blisko 500 bezrobotnych. Bezrobotni, znękani nędzą, rozgoryczeni tym, że Urząd Pośrednictwa Pracy nie zaofiarował im pracy postanowili urządzić pochód demonstracyjny pod gmach Min. Pracy.

Zawiadomiona o tem policja, przybyła na ulicę Ciepłą i brutalnie rozpędziła formujący się pochód bezrobotnych. Większość manifestantów stanowiły kobiety.

Bezrobotni wobec rozwiązania pochodu wysłali do min. pracy delegację.

Komenda policji zarządziła wysłanie patroli na pl. Dąbrowskiego, gdzie nie dopuszczono do zgromadzenia się bezrobotnych.

Nad wieczorem jednak zebrali się znowu bezrobotni w liczbie około 300 osób, (przeważnie kobiety) i pochodem ruszyli w kierunku Sejmu.

Policja i tym razem rozpędziła manifestantów.

——::o::——

Drożyzna.

TOWARY KOLONJALNE.

Wobec zawarcia przez importerów polskich uprzednich umów, mimo mocniejszej tendencji na rynkach światowych, ceny kawy i herbaty będą w kraju utrzymane przynajmniej do lutego. Pozostają one jednak w zależności od wartości dolara i niezmienności cła.

Rynek krajowy jest dostatecznie zaopatrzony w powyższe towary, albowiem tranzakcje kredytowe są wykluczone, wobec czego obroty są minimalne. Wpływy wekslowe stanowią w tej gałęzi handlu tylko 20 proc., reszta idzie do protestu.

MĄKA.

Na rynku krajowej mąki pszennej tendencja utrzymana. Ceny jej wahają się od 50 do 52 i 54 gr. za kg. Rynek jest dostatecznie zaopatrzony w ten gatunek mąki, mimo znacznego wywozu zagranicę pszenicy, która ostatnio podrożała o 3 zł. na metrze. Ceny na rynku wewnętrznym nie uległy zmianie, ze względu na duży dowóz. Wobec braku gotówki, nabywcy korzystają zaledwie z 2 — 3 dniowego kredytu.

Cena mąki amerykańskiej doszła już do 68 — 69 gr. za kg. za najlepszy gatunek. Zapotrzebowanie jej jest w dalszym ciągu minimalne.

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Wołowej 8, Jankla Grynberga, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za ryż.

***

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Mordki Grynbauma, właśc. sklepu spożywczego (Prądzyńskiego 2), oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za masło.

——::o::——

Wybory w Czechosłowacji.

W niedzielę ubiegłą odbyły się w Czechosłowacji wybory 300 posłów do Sejmu i 150 senatorów do Senatu. Były to pierwsze wybory parlamentarne od r. 1920, a wobec różnorodnego składu narodowościowego tego kraju i wielkiej ilości stronnictw było rzeczą ciekawą, jakie zmiany zaszły w ciągu ub. 5-lecia i jakie jest oblicze Czechosłowacji, jako *państwa* po 7 latach bytu niepodległego.

Aczkolwiek dotychczas nie obliczono ostatecznie głosów i nie dokonano podziału mandatów, to jednak znany już jest ogólny obraz przyszłego parlamentu. Wobec bardzo skomplikowanych stosunków narodowościowych i partyjnych, nie można było liczyć na radykalne przesunięcia w dotychczasowym układzie sił, co też nie nastąpiło. Wybory przyniosły jednak na tyle ważne zmiany, że mogą one wpłynąć na kierunek przyszłej polityki wewnętrznej Czechosłowacji.

Gdy mowa o Czechosłowacji, narzuca się przedewszystkiem pytanie o stosunku Czechów do innych narodowości, wiadomo bowiem, że Czesi stanowią w państwie mniejszość. Otóż, sądząc z dotychczasowych danych wybory wykazały drobne przesunięcie na korzyść Czechów. Trzeba tu jednak być ostrożnym wobec liczb. Należy przedewszystkiem uwzględnić, że komuniści czescy i niemieccy występowali razem i niewiadomo jeszcze w jakim stosunku liczebnym głosowali jedni i drudzy. Niewiadomo dalej, jaki procent wstrzymujących się od głosowania należy do tej lub innej narodowości. Ale bądź co bądź większa liczba wyborców czeskich w porównaniu z wyborcami innych narodowości dowodzi *pewnego postępu czechizacji, stosowanej systematycznie w polityce czeskiej*.

W wyborach wystawiono aż 29 list, t. j. więcej, niż w Polsce podczas ostatnich wyborów do Sejmu, a także więcej, aniżeli w poprzednich wyborach w Czechosłowacji. Przy takiej mozaice partyjnej, było rzeczą nieuniknioną, że większe partje nieco stracą, co się też przeważnie stało. Tak np. najsilniejsza partja burżuazyjna wśród Czechów, agrarjusze czescy, otrzymali mniej głosów, niż przypuszczali, nacjonaliści zaś (partja Kramarza) ponieśli ciężką porażkę, tracąc znaczną część głosów na rzecz partji rękodzielników, która niedawno oderwała się od Kramarza. Z partji tej wyodrębniła się t. zw. Narodowa Partja Pracy (pod wodzą Strausky'ego), która wprawdzie wyszła z wyborów bez mandatu, ale skupiła na sobie sporą ilość głosów. Zato klerykali czescy wzmocnili się, wzmocniła się też (zwłaszcza w Pradze, gdzie otrzymała największą ilość głosów) partja narodowo - socjalistyczna, do której należy Benesz. Są to najważniejsze zmiany wśród burżuazyjnych stronnictw czeskich. Przesunięcia te jednak nie wywrą wpływu na kierunek polityki tych stronnictw, albowiem w sumie straty jednych równoważą się wzrostem drugich, a wszystkie należą do koalicji rządowej.

Wśród niemieckich stronnictw burżuazyjnych nastąpiły pewne przesunięcia, które nas tu bliżej nie obchodzą, ponieważ naogół ich „stan posiadania" pozostał taki sam, co dawniej; należy wszakże stwierdzić, że w obozie tym partja rękodzielniczo - rzemieślnicza szła do wyborów razem z czeskim odłamem włościan (pod wodzą Knepka) i wyszła z wyborów obronną ręką, jak również chrześcijańsko - społeczni. Obie te grupy uchodzą za t. zw. aktywistów skłonnych do ugody z Czechami. Możliwą jest tedy rzeczą, że w przyszłym sejmie opozycja niemiecka będzie słabsza.

Zwycięsko wyszli z wyborów Słowacy z pod znaku ks. Hlinki. Niewiadomo jednak, czy zwycięstwo to wzmocni opozycję słowacką, czy też... koalicję czeską, albowiem hałaśliwa opozycyjność Hlinki kryła w sobie cichą skłonność do ugody za cenę uratowania przez Rząd banku ks. Hlinki.

A teraz o socjalistach. W wyborach z r. 1920 były dwie partje socjalistyczne: czeska i niemiecka. Obie osiągnęły wtedy duże zwycięstwo. Czeska socjalna - demokracja zdobyła największą ilość głosów z pośród partji czeskich i 74 mandaty. Niemieccy socjaliści również okazali się najsilniejszą partją niemiecką. W r. 1921 nastąpił rozłam wśród socjalistów, powstała partja komunistyczna. Od tego czasu żywot partji socjalistycznej był ciernisty. Komuniści, mimo że żarła ich walka wewnętrzna, rozterki i rozłamy, mieli jednak na zawołanie pociągające hasła agitacyjne, które miały tę zaletę, że nie trzeba było ich urzeczywistniać, ale nadewszystko byli oni wśród Czechów *jedynem stronnictwem opozycyjnem*, a to było im bardzo na rękę w obliczu prześladowań narodów nieczeskich, trudności gospodarczych, niezadowolenia, szerzącego się wśród robotników. Nie możemy tu wchodzić w ocenę polityki towarzyszów czeskich, ale faktem jest, że wskutek przynależności ich do koalicji rządowej w ciągu 5 lat bez przerwy, komuniści mieli łatwą sposobność obarczenia socjalistów odpowiedzialnością za wszystko, co ci zrobili i czego nie robili. W wyniku wyborów komuniści okazali się najsilniejszą liczebnie partją.

Nie znaczy to jednak, by zwycięstwo ich było imponujące. Przeciwnie — w porównaniu z wyborami gminnemi w r. 1923 zaznaczył się pewien spadek głosów, socjaliści czescy zaś w porównaniu z temi też wyborami nieco powiększyli swój stan liczebny, a socjaliści niemieccy są nadal najsilniejszem stronnictwem niemieckiem i naogół utrzymali się na swych pozycjach.

Partje socjalistyczne są tedy na drodze do naprawienia szkód, wyrządzonych im przez rozłam komunistyczny. Ale narazie, w bezpośrednim wyniku wyborów, komuniści będą mogli odgrywać w nowym sejmie znaczną rolę i od ich taktyki zależeć może w dużej mierze, jaka będzie polityka nowej koalicji, o ile ta dojdzie do skutku, i jaką siłę i znaczenie przedstawiać będzie opozycja parlamentarna.

W sumie: koalicja pięciu stronnictw rządowych wyszła z wyborów osłabiona i siłą rzeczy musiała iść na ustępstwa dla żądań narodowości nieczeskich. Stronnictwa socjalistyczne również wyszły osłabione, a komuniści—wzmocnieni, wskutek czego prace nowego sejmu będą utrudnione, zwłaszcza, że między socjalistami czeskimi i niemieckimi również istnieją rozdźwęki. Żywotność nowej Izby jest tedy bardzo wątpliwa. Jedynym zbawiennym skutkiem wyborów byłby ten, że partje socjalistyczne wszystkich narodów, wchodzących w skład Czechosłowacji, poszukają drogi porozumienia i współpracy.

Byłaby to jedyna droga do utworzenia jednolitego i konsekwentnego programu, na którym mogłaby się oprzeć polityka takiego tworu państwowego, jakim jest Czechosłowacja.

15-minutowy strajk telefonistek

Wczoraj zarząd Związku telefonistek zakomunikował dyrekcji spółki telefonicznej o zamierzonym proteście ogółu telefonistek przeciwko nieugiętemu stanowisku Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej.

Protest ten wyrazi się dziś po południu w 15-minutowym strajku demonstracyjnym dyżurnych telefonistek.

——::ooo::——

Z za kulis P. K. O.

LIST, JAKO PODKŁAD POŻYCZKI! JAK W P. K. O. PODCHODZI SIĘ KONTROLĘ.

Dn. 16-go b. m. sprawdzano w skarbcu P. K. O. podkład pożyczki lombardowej Marjana Lindego. Ustalono w naturze 4% rentę rumuńską na 25,000 funtów szt. Renta według książki skarbcowej była złożona dnia 17 marca 1925 roku. Zdawałoby się więc, że wszystko jest w porządku, że Marjan Linde, otrzymując pożyczkę, jednocześnie dał na jej zabezpieczenie papiery wartościowe.

Ale tak nie jest. W powyższym terminie była złożona nie 4% renta rumuńska, lecz, jak to stwierdza znajdująca się w skarbcu przychodowa asygnata z dnia 17 marca r. b. za Nr. 1111, był złożony tylko **prywatny list jakiejś firmy „RINGHOFFER - WERKE A. G." z dnia 4 lutego r. 1925, potwierdzający posiadanie 25,000 funtów szt. w 4% rumuńskiej rencie.**

A więc dnia 17 marca r. b. nie były złożone oryginalne obligacje powyższej renty, lecz tylko **świstek papieru!**

Obligacje rumuńskie znalazły się w skarbcu, ale **dopiero po dymisji Huberta Lindego.** Dowodem jest, że najpierw zabrano na zabezpieczenie długu M. Lindego przedstawione przez Polono Romano do sprzedania 4% obl. Karola Ludwika. Ponieważ z powodu dymisji H. Lindego, tranzakcja ta nie doszła do skutku, więc zabrano te papiery na zabezpieczenie pożyczki lombardowej Marjana Lindego. Dopiero gdy otrzymano od Lindego zabezpieczenie w rencie rumuńskiej owe 4% obl. Karola Ludwika zwrócono Polono Romano.

Brak jest w skarbcu asygnaty na zwrot powyższego listu z dnia 4 lutego 1925 r., brak także asygnaty przychodowej na złożenie do skarbca owej 4% renty rumuńskiej. Te dowody, gdyby były, stwierdzałyby, kiedy ów list zastąpiono rentą.

——::o::——

W sprawie rozbrojenia „Strzelca"

Od Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Wobec różnych komentarzy i zapytań ze strony prasy wywołanych nieoczekiwanym i nieuzasadnionym zgoła rozporządzeniem o rozbrojeniu stowarzyszeń przysposobienia wojskowego, Zarząd Główny Zw. Strzeleckiego podaje do wiadomości publicznej, że organizacja nasza stojąc niezachwianie na gruncie państwowym poza obrębem wszelkich partji i akcji politycznej nie przerwie swej działalności, mającej za jedyny cel obronę granic Ojczyzny i ma przeświadczenie, że wyrządzona jej brakiem zaufania krzywda zostanie rychło naprawiona. Tymczasem pomimo utrudnień na skutek odebrania broni Zw. Strzelecki nie będzie ustawał w swych pracach nad wyszkoleniem wojskowem".

——::ooo::——

Rewizja w „Strzelcu" w Brzeszczach

Oświęcim, 17 listopada.

O godz. 1 w nocy, z poniedziałku na wtorek, policja państwowa w Brzeszczach otoczyła dom, w którym mieszka sekretarz miejscowego „Strzelca". Ryszard Malinowski, zabrała go z sobą i kazała się zaprowadzić do domu, w którym mieści się organizacja „Strzelca". **W domu tym policja przeprowadziła ścisłą rewizję i skonfiskowała 16 karabinów, oddanych „Strzelcowi" do ćwiczeń.**

Na zapytanie o cel tej rewizji **policja oświadczyła, że w całem państwie następuje jednocześnie rozbrojenie „Strzelca", na wyższy rozkaz.**

Książki nadesłane.

Juljusz Pogoń - Alirowski. O promieniach i mgłach. Poezje. Serja II. Warszawa. Skład Główny. Księgarnia Kacpra Wojnara. Str. 45

Jan Krzesławski. Stosunki polsko - łotewskie Kraków, 1925. Str. 18.

Prof. Tadeusz Zieliński. Religja hellenizmu wydawnictwo J. Mortkowicza, 1925 r.

Domaniewski Janusz. Zoologja. Podręcznik dla szkół średnich. Wyd IV. Z 215 rys., 10 tabl. kolorowemi i mapką zoogeograficzną. Str. 218. Cena zł. 6. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

——::o::——

MOJŻESZ.

W długiej brody i włosów rozwichrzonej chmurze
Stanął sam na wgryzionej w miąższ obłoków górze,
Cisnął oczy do góry, jak dwa lotne dyski,
Gdzie metalowych wyży skrzyły się rozpryski,
Gdzie biła grzbiet powietrza słońca żółta noga
I z nieba jął wyciskać wszechmocnego Boga.
Ślizgały się w błękicie wzniosłe jego modły,
Ciężkiemi westchnieniami serce Pańskie bodły,
Tłoczyły się u światłych Pańskich stóp pospołu
Ze zbiegowiskiem planet, deszczów i aniołów,
Z bataljonami komet najeżonych blaskiem,
Ze wszystkiem, co spragnione spożyć Pańską łaskę,
Ze wszystkiem, co powstałe z Pańskich słów dudnienia,
Przywiera do pogody, stroni od cierpienia.

W dole namiotów horda stała w skromnej bieli;
Tam legł obozowiskiem naród Izraela.
Paliły się tysiącznych ognisk rude ciała,
Opatulone w kożuch dymu szaro - biały.
Wielbłądy na kosmatych, twardych garbów wzgórzach
Dźwigały wspominania żmudnej swej podróży,
A lud się spojrzeniami zlęknionemi wspinał
Na spadający z nieba potok góry Synaj,
I szczytów Synajowych zimnym strachem miotan,
Tworzył złotego cielca ze skwarnego złota.
I stał na owych szczytach, co są niebios dołem.

Mojżesz z porytem w szpary mnogich zmarszczek czołem
I wyciągał do Boga słowa jak ramiona:
„O, zstąp ku nam Adonaj, objaw się Adonaj!
Adonaj, włócznio światła, ogromie miłości,
Co się nad nami niebem niezmierzonem wznosi!"
A kiedy później schylił Mojżesz swoją głowę
I z góry w dół runęły oczy Mojżeszowe,
Zobaczył lud, co czarną rozwydrzony trwogą
Oddzielał się bałwanem od oblicza Boga.

Gniew bluznął w twarz Mojżesza — spadły mgieł Synaje!
Gniew bluznął w twarz Mojżesza — gruchnął grzmot nad krajem!
Gniew bluznął w twarz Mojżesza — noc dzień osiodłała!
Gniew bluznął w twarz Mojżesza — śmignął boży pałasz!

Piorunów oszczepami nadziewany błęki
Na łyse szczyty góry rzucił wiatrów pęki,
Wyszczerzył błyskawice jak ogniste zęby.
Rozbrykał się, rozparskał, chrypnął, stanął dęba!
Rozrosły się czupryny czarnych chmurzyw stogom
Wybuchła twarz Jehowy! W gniew obutą nogą
Deptał pioruny, chmury, wichry, ludzkie jęki,
Wyrzucał gniew jak strzały ze swojej paszczęki!
Stanął społem z Mojżeszem na łbie góry Synaj,
I wrzasł piorunnym głosem: „Ja wasz Bóg jedyny!
Bóg gniewny, Bóg tracący niewiasty i męże —
Bóg — zemsta, Bóg — zagłada, Bóg — łoskot oręża!"

Włodzimierz Słobodnik.

Sprawa Steigera.

(Telefonem ze Lwowa).

Środa wiecz.

Dzisiejsza rozprawa prowadzona była pod znakiem zupełnej ospałości.

Na wstępie przesłuchany był Marjan **Orlicki**, przemysłowiec, który potwierdza w zupełności zeznania swej żony, Stefanji Orlickiej. Zeznawali następnie: Toni **Lider**, urzędniczka firmy „Colonial“ i Józef **Gieburt**, urzędnik firmy „Colonial“, którzy powołani byli na stwierdzenie zachowania się Steigera w dniu zamachu. Zeznają oni, że był zupełnie spokojny.

Przesłuchano następnie **Annę Kornstein**, która widziała jak Steigera przewożono na aucie do policji, jednak nic istotnego nie wnosi do rozprawy.

Świadek **Józefa Markówna**, studentka 4 roku filozofji, narzeczona Steigera opisuje usposobienie i dążenia Steigera, przyczem wyklucza, by sprawcą zamachu był jej narzeczony.

Po przesłuchaniu por. **Mroczkowskiego**, b. funkcjonarjusza II oddziału i **Izabelli Orłowskiej**, artystki, nastąpiły znowu wnioski dowodowe obrony.

Na tem rozprawę przerwano do jutra.

::o::

Wiadomości z Łodzi.

Łódź, 18 listopada (telefonem). Dzisiaj odbyło się zebranie Zw. Włókienniczego. Omawiano sprawę demonstracji i wiecu bezrobotnych, zapowiedzianych na sobotę. Osiągnięto porozumienie ze Zw. „Praca“. Chadecy odpowiedzą jutro, czy wezmą udział w demonstracji. Wysunięte będą żądania zapomóg dla wszystkich bezrobotnych i zaopatrzenia ich w węgiel i żywność oraz żądanie uruchomienia fabryk.

POLICJA USTĄPIŁA NARESZCIE Z ELEKTROWNI.

Wczoraj wieczorem zdjęto nareszcie osłonę policyjną w Elektrowni łódzkiej, która od pierwszej chwili była zbyteczna. Ponieważ jednak spółka p. Skulskiego żądała tej policyjnej asysty — władze policji posłuszne były życzeniu spółki.

POLICJA ROZPĘDZA DEMONSTRACJĘ BEZROBOTNYCH.

Dzisiaj przed Magistratem demonstrowali bezrobotni robotnicy sezonowi w liczbie 800 których Magistrat nie chciał ubezpieczyć w Funduszu Bezrobocia. Pokrzywdzeni zalegli korytarze Magistratu, żądając za pośrednictwem Zw. Zaw. wypłaty odszkodowania w sumie 300 zł. jednorazowo, albo wpłacenia należnych składek do Funduszu Bezr. Konferencja trwała do 5-ej wiecz, przyczem Magistrat zajął nieprzejednane stanowisko. Wzburzeni robotnicy oświadczyli, że nie wypuszczą prezydenta. Wezwano policję, która wyprowadziła prezydenta Cynarskiego. Przybyła konna policja, która tratując i bijąc demonstrantów, rozpędziła ich.

MONARCHIŚCI OTWIERAJĄ ODDZIAŁ W ŁODZI.

Stow. Monarchistów złożyło komisarjatowi swój statut, komunikując o otwarciu swego oddziału. Mocą tego statutu, zatwierdzonego przez M. S. Wewn. monarchiści mogą dążyć do zmiany republikańskiego ustroju Polski na monarchistyczny i uchodzi im to bezkarnie, ba nawet przez niektóre czynniki są popierani.

::o::

Celem zapobieżenia ucieczkom więźniów

P. Min. Sprawiedliwości Żychliński wydał pilny okólnik do naczelników więzień w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, treści następującej:

W celu uprzystępnienia pp. sędziom śledczym przesłuchiwania więźniów na miejscu w więzieniu poleca się pp. naczelnikom zarezerwować specjalnie na ten użytek odpowiednie pomieszczenia w zabudowaniach więziennych, a jeżeliby brak takiego pomieszczenia stawał temu na przeszkodzie, należy oddać do dyspozycji sędziów śledczych na czas badania kancelarję więzienną.

Okólnik ten jest w związku z niedawną ucieczką Leszczyńskiego i ma na celu zapobieżenie na przyszłość podobnym wypadkom.

::o::

Sprawy skarbowe.

Wpływy z danin i monopoli za 10 miesięcy 1925 r.

Według prowizorycznego obliczenia, w ciągu 10 miesięcy r. b. wpłynęło do Skarbu Państwa z danin publicznych i monopoli 1.100 miljon. zł. gdy w analogicznym okresie r. ub wpływ ten wynosił 894,4 miljon. zł. Daniny i monopole zatem dały dotychczas w r. b. o 206,1 miljon. zł. więcej, niż w ciągu 10 miesięcy r. ub. Na to zwiększenie prawie w równym stopniu złożyły się daniny publiczne, które wzrosły o 107 miljon. zł. i monopole, które wykazały zysk większy o 99,2 miljon. zł.

Rozpatrując poszczególne pozycje widzimy, iż podatki bezpośrednie zwyczajne dały o 84,4 miljon zł. więcej, natomiast nadzwyczajny podatek majątkowy dał o 107,4 miljony zł. mniej, niż w r. ub. W rezultacie zatem bezpośrednie opodatkowanie wykazuje zmniejszenie.

Podatki pośrednie dały w ciągu 10 miesięcy r. b. o 17,8 miljon. zł. więcej, cła o 78,1 miljon zł. więcej i opłaty stemplowe o 33,8 miljon. więcej.

Na zwiększenie się wpływów z monopoli poważny wpływ ma zmiana podatku od spirytusu na pełny monopol spirytusowy. Wpływy z tego źródła wyraziły się w r b. w sumie 140,3 miljon. zł., gdy w r. ub. monopol spirytusowy i podatek od spirytusu dały łącznie 103,8 miljon. zł. Monopol tytoniowy dał w ciągu 10-ciu miesięcy zysk o 48 miljon. zł. większy, mimo częściowej spłaty pożyczki włoskiej i procentów od niej.

::o::

Teatr im. Bogusławskiego ma zostać zamknięty z dn. 1 stycznia 1926 r.

Ostatnie posiedzenie komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej było w całości poświęcone omówieniu gospodarki teatralnej m. Warszawy.

Po referacie radnego Hirszla, przyjęto wniosek radnego dr. Zawadzkiego o zwinięciu teatru im. Bogusławskiego od 1 stycznia 1926 r. Personel tego teatru zatrudniony ma być do końca sezonu podczas urządzanych conajmniej 3 razy na tydzień przedstawień na przedmieściach.

Magistrat powoła specjalną komisję oszczędnościową, która zbada całokształt gospodarki teatralnej miasta i zaproponuje jaknajdalej idące oszczędności. W związku z tem na następnem posiedzeniu komisji budżet teatrów miejskich będzie ponownie rozważony, po zbadaniu obecnej frekwencji w tych teatrach.

::o::

A jednak będą rozsadzać sobór.

Kierownictwo rozbiórki soboru na pl. Saskim otrzymało zezwolenie Min. Robót Publicznych na dalszą rozbiórkę soboru przy pomocy materjałów wybuchowych. Decyzja ta zapadła na podstawie orzeczenia komisji powołanej przez Kom. Rządu. Dzięki temu kierownictwo robót wznawia rozbiórkę prawdopodobnie od piątku. Odtąd będą dwa rodzaje wybuchów: jedne — b. słabe, drugie — mocniejsze. Ostatnie odbywać się będą od czasu do czasu.

Widocznie doświadczenia przy poprzednich wybuchach nie nauczyły niczego kierownictwa rozbiórki soboru, które swój system wybuchowy, godzący w bezpieczeństwo mieszkańców okolic pl. Saskiego nadal chce stosować.

::o::

Monarchiści prowokują!

JAXA - CHAMIEC ZNOWU NA WIDOWNI. ZABURZENIA NA „WYKŁADZIE“: MONARCHJA CZY REPUBLIKA?

W momencie ciężkim dla Państwa obóz monarchistów nietylko już podnosi głowę, ale jaskrawo zaczyna prowokować. Na pograniczu b. Kongresówki, Poznańskiego i Pomorza, na Kujawach, głównie w powiecie nieszawskim, zaczął znowu grasować J. Jaxa-Chamiec, były „rozwojowiec“, wyrzucony i publicznie napiętnowany przez „Rozwój“ za sprzeniewierzenie funduszów publicznych, znany żydożerca, karany sądownie za oszczerstwa, obecnie wynajęty przez monarchistów i organ ich „Pro Patria“ jako organizator i propagandzista monarchizmu w najbrutalniejszej formie.

Pierwsze prowokacyjne występy Jaxy-Chamca na Kujawach były na wiosnę b. r. Jego „wykłady“ wywoływały zaburzenia np. w Aleksandrowie Kujawskim, a potem w Osięcinach na wiecu poselskim. Obecnie rozpoczął ten osobnik znowu cykl „wykładów“ od dn. 14 b. m. Onegdaj 17 b. m. we wtorek w Aleksandrowie Kujawskim odbył się z tego cyklu jeden z takich „wykładów“ na temat „Monarchja czy Republika“. Wysłannik bojowych monarchistów wołał: „Polska nie ma właściwego systemu rządów, **a przez to nie ma wcale rządów**“. A dalej: „Ustrój w Polsce t. j. hołotokracja — szarlatanerja, złodziejstwo. Rząd popiera proces krakowski, czy za króla byłoby tak? Minister Skrzyński jest najmitą żydowskim i dlatego Polska ginie, bo nie mamy Mussoliniego — bo nie mamy króla, a nam tylko **należy włożyć czarne koszule i przepędzić tę hołotokrację, żydokracje i powołać króla dynastycznego**“.

Te prowokacyjne wywody wywołały protesty na sali wśród słuchaczy. Wielu wołało, że to prowokacja, że to wzywanie do obalania ustroju republikańskiego, pytali się co na to władze.

W odpowiedzi na te okrzyki obecny policjant usunął z sali jednego z obywateli protestujących.

Stwierdzić należy, że na prowokacyjne występy Jaxa - Chamca zwracano uwagę starości w Aleksandrowie, mimo to starosta daje pozwolenia na propagandę bojowego monarchizmu i faszyzmu.

Dodajemy, że tura „wykładowa“ za obaleniem siłą ustroju republikańskiego dopiero się rozpoczęła. Jaxa - Chamiec zamierza objeżdżać całe Kujawy. Na wiosnę wobec protestujących naszych towarzyszów wyciągnął rewolwer i groził strzelaniem. W końcu policja do sądu podała naszych towarzyszów, a na Jaxa - Chamca nie napisała nawet doniesienia.

Obecnie bezprawie wydaje już rezultaty.

::o::

Komuniści uratowali chadecko-fabrykancki Zarząd Kasy Chorych

Na wczorajszem posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych przystąpiono do głosowania wniosku komunistów i Bundu w sprawie wyrażenia votum nieufności dla Zarządu Kasy Chorych.

Radni z klubu P. P. S., wobec tego, że Zarząd Kasy jest powołany na zasadach proporcjonalnych, to znaczy, że każde stronnictwo reprezentowane jest w Zarządzie przez odpowiednią liczbę członków — oświadczyli, że ze względów formalnych nie mogą głosować za wnioskiem komunistów i Bundu, natomiast zgłaszają wniosek: „Rada wzywa Zarząd, aby podał się do dymisji“.

P. P. S. ma zaufanie do swych przedstawicieli w Zarządzie i nie może przeto im wyrażać votum nieufności. P. P. S. nie ma zaś zaufania do większości Zarządu Kasy, a mianowicie do przedstawicieli przemysłowców, chadecji i komunistów i dlatego żada, aby Zarząd podał się do dymisji.

Gdy przystąpiono do głosowania wniosku komunistów, wyszła na jaw cała ich obłuda i demagogja.

W imiennem głosowaniu komuniści wypowiedzieli się przeciwko swemu własnemu wnioskowi, głosując przeciwko votum nieufności dla Zarządu. P. P. S. nad wnioskiem komunistów, jako nie formalnym, wstrzymała się od głosowania. W ten sposób komuniści swymi głosami uratowali fabrykancko-chadecki Zarząd Kasy od upadku.

Rzecz naturalna, że wobec tego, iż Zarząd K. Ch. otrzymał, dzięki komunistom, votum zaufania, wniosek P. P. S. upadł.

::o::

List z Olkusza.

(Kor. własna)

Rozmiary bezrobocia. — Z życia organizacji. — Wiece P. P. S. — Nieudały wiec agitatora obszarniczego przeciwko reformie rolnej.

W połowie września, oraz w początkach października b. r. pozbawionych zostało pracy 1180 ludzi, z podowu redukcji w cementowniach „Klucze', „Ogrodzieniec“, „Wiek“ i „Jan Jack‘,. Zastój ten potrwać ma do wiosny, albowiem cementownie tutejsze urządzone są, według starych systemów i rokrocznie wymagają gruntownego remontu, trwającego około 2 miesięcy. W normalnym czasie zastój ten rozpoczyna się dopiero, około 20 grudnia i trwa do połowy lutego, obecnie zaś przemysłowcy motywują wstrzymanie pracy brakiem zamówień. Zredukowani robotnicy domagają się wyłonienia specjalnej komisji dla zbadania obecnego zastoju i zmuszenia przemysłowców do wcześniejszego uruchomienia fabryk.

W miesiącu sierpniu r. b. uruchomione zostały fabryki papieru firmy „C. A. Moes — Pilica“ w Sławniowie i Wierbce obok Pilicy — nieczynne od m-ca lutego b. r., w których znalazło pracę z górą 300 ludzi. Nadmienić przytem wypada, że zarobki w wymienionych fabrykach przed zamknięciem wynosiły od 20 gr do 1 zł. 50 groszy dziennie. Obecnie Administracja przyrzekła robotnikom, że podniesie ich zarobki do wysokości zarobków papierni w Kluczach.

Uruchomiona została częściowo kopalnia galmanu „Ulisses“ w Tłukience, nieczynna od lipca 1924 r. w której znalazło pracę 110 ludzi, ale... za mniejszem wynagrodzeniem.

W niedzielę, dn. 18 października, odbyło się zebranie P. P. S., we wsi Troks, pod Olkuszem, na którem do zgromadzonych, około 80 bezrolnych i małorolnych chłopów, przemawiał tow. Ryczko. Po zebraniu zapisało się na członków organizacji wiejskiej 42 osoby.

Wioska Trosk liczy 300 mieszkańców. Jest tu zgórą 100 dzieci w wieku szkolnym, lecz niestety wioska nie posiadała szkoły od 7-miu lat i dopiero, dzięki interwencji Pow. Komitetu P. P. S. w Olkuszu, uruchomiona została szkoła od dnia 15 października b. r.

W dniu 25 października, w przepełnionej sali Domu Robotniczego w Olkuszu, odbył się wiec P. P. S. Przewodniczył tow. Mrożewski; przemawiali: w sprawie bezrobocia i kryzysu gospodarczego w Polsce, tow. Mrożewski; w sprawie wstrzymania dalszej podwyżki komornego — tow. Pietrzak, w sprawie reformy rolnej — tow Ryczko; w sprawie rozwiązania rady miejskiej w Olkuszu—tow. Adamczyk i w sprawie częściowego zatopienia kop. Ulisses w Bolesławiu i położenia bezrobotnych górników — tow. Żurek.

Przemówień naszych tow tow. wysłuchano z uwagę i przyjęto je **goracemi oklaskami.** Wśród długo niemilknących oklasków uchwalono jednogłośnie rezolucje, zawierające żądania P. P. S. w sprawach politycznych i gospodarczych.

W sprawie Rady miejskiej m. Olkusza uchwalono, iż — ze względu na to, że dotychczasowa Rada Miejska wyczerpała swą kadencję; listy zastępców są wyczerpane, a Rada Miejska jest częściowo zdekompletowana; dalej — ponieważ obecna Rada Miejska nie odpowiada interesom m. Olkusza, a przeciwnie — działalność jej krzywdzi ogół mieszkańców, zebrani domagają się rozwiązania dotychczasowej Rady Miejskiej i rozpisania nowych wyborów, na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Zebrani domagają się również w tej rezolucji: wstrzymania wyprzedaży lasów; zrównania w prawach deputatów leśnych wszystkich posiadaczy domów mieszkalnych na terenie m. Olkusza i przedmieść, oraz uprzemysłowienia gospodarki leśnej przez pobudowanie tartaków, fabryk, przetworów drzewnych i t. p.

Jeszcze kilka słów o wiecu, który tu urządził niejaki p. Romanowski, agitator obszarniczy przeciwko reformie rolnej, a pod hasłem „obrony miast‘. Otóż po przemówieniu tego agitatora, zabrali głos: tow. Lubodziecki i obyw. Kowalski, wyjaśniając sprawę reformy rolnej, a następnie zebrani wypowiedzieli się przeciwko p. Romanowskiemu i jego agitacji. Za rezolucją obszarniczą nie padł ani jeden głos.

Charakterystyczne jest, że nawet wódz miejscowej Chjeny, widząc nastrój zebranych opowiedział się za reformą rolną.

::o::

Aresztowanie kupców rzeszowskich

ZŁOŚLIWE UPADŁOŚCI I NADUŻYCIA KUPCÓW.

Pisma łódzkie donoszą:

Przed kilku dniami wyjechała z Łodzi specjalna delegacja stow. kupców m. Łodzi do Rzeszowa, Tarnowa i Przemyśla, celem podjęcia akcji przeciwko nieuczciwym kupcom i złośliwym upadłościom w tych miastach.

Na skutek interwencji tej delegacji, zostali aresztowani dwaj kupcy rzeszowscy: K. Szenkheim i Haar, przeciwko nim wdrożono postępowanie karne.

Dwaj inni kupcy rzeszowscy: Szpilman i Tugendhaft ukryli się przed aresztowaniem i uciekli z Rzeszowa.

Wynik tej akcji był natychmiastowy: rodziny aresztowanych zgłosiły propozycje regulowania należności na 40 proc. Podobne propozycje wysunął cały szereg firm rzeszowskich. Delegacja kupców łódzkich propozycji tej nie przyjęła.

Jednocześnie podjęta została akcja przez przedstawicieli stow. kupców w Łodzi przeciwko firmie „Przemysł“ w Bydgoszczy.

Zwrócono się do prokuratora przy sądzie okręgowym w Bydgoszczy o rozciągnięcie upadłości na wspólników tej firmy Ludwika Najmana, Bernarda Szkulnika i Abe Waldmana.

Motywując ten wniosek, wierzyciele wymienionej firmy stwierdzają, iż popełniano w niej kradzieże. Bilans firmy nie jest właściwie ujęty, gdyż zapasy towarów zostały ukryte.

Wspólnicy zakupili na weksle towar w Łodzi i Bielsku.

Towar ten znikł ze składów, a jak się okazuje, został on w koszach wysłany częściowo do Bydgoszczy, a częściowo w nieznanym kierunku.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

OBNIŻENIE MNOŻNEJ URZĘDNICZEJ.

Gł. Urząd Statystyczny ustalił, iż mnożna urzędnicza na grudzień winna być obniżona z 44 na 43 grosze.

Wniosek Gł. Urzędu Statystycznego przesłano już do min. spraw wewnętrznych.

Obniżenie mnożnej jest nową krzywdą urzędników, gdyż nie znajduje żadnego uzasadnienia w spadku cen na artykuły pierwszej potrzeby.

ZJAZD SĘDZIÓW POKOJU W WILNIE.

(PAT). Dnia 14 i 15 b. m. odbył się w Wilnie pod przewodnictwem prezesa miejscowego Sądu Okręgowego pierwszy z cyklu zamierzonych doroczny zjazd sędziów pokoju tego okręgu. Celem zjazdu było ujednostajnienie orzecznictwa sądów w dziedzinie karnej i cywilnej Niezależnie od rozważenia wątpliwych i spornych kwestji, wniesionych przez sędziów pokoju, zastanawiano się nad usunięciem usterek i braków, zauważonych w toku instancji przez wydziały odwoławcze sądu okręgowego.

NARADA W WOJEWÓDZTWIE WARSZAWSKIEM.

17 listopada, w warszawskim urzędzie wojewódzkim, odbyło się pierwsze posiedzenie naczelników władz II instancji woj. warszawskiego, niezespolonych z władzami administracyjno - politycznemi. W posiedzeniu wzięli udział: prezes Izby Skarbowej, kurator szkolny okręgu warszawskiego, prokurator sądu okręgowego, prezes okr. urzędu ziemskiego, prezes warsz. dyrekcji kolejowej i dowódca D. O. K. 1. Przewodniczył wojewoda warszawski p. Wł. Sołtan. Omawiano sprawy współdziałania władz administracyjno-politycznych z władzami niezespolonemi z urzędem wojewódzkim, w celu ustalenia jednolitego systemu pracy.

Z ostatniej chwili.

OŚWIADCZENIE P. RATAJA.

O godz. 1,15 w nocy p. Marszałek Rataj powrócił do Sejmu i przybył do Klubu Sprawozdawców, gdzie oświadczył:

„O godz. 10-ej p. Prezydent Rzplitej wezwał mię i zakomunikował, że na podstawie konferencji, odbytej w Belwederze, doszedł do przekonania, iż mógłbym utworzyć gabinet koalicyjny. Wobec tego zaproponował mi przyjęcie misji tworzenia go.

Odpowiedziałem p. Prezydentowi, iż warunki ,które mnie skłoniły do dwukrotnej odmownej odpowiedzi, nie zmieniły się. Wobec tego jednak, że nie chciałbym niczego zaniedbać ze swej strony, coby mogło doprowadzić do zrealizowania koncepcji gabinetu koalicyjnego, opartego na szerokich podstawach, nie mogę ponowić odmowy. W tej chwili jednak mogę co najwyżej prosić o kilkogodzinny czas do namysłu.

Po powrocie do Sejmu odbyłem naradę z przywódcami kilku stronnictw. Z rozmowy z nimi odniosłem wrażenie, iż główna bodajże trudność, na którą natrafiało usiłowanie p. Min. Skrzyńskiego, dałaby się usunąć. Jedno ze stronnictw, zaproszone na konferencję przezemnie, oświadczyło przez usta swego prezesa, że wobec zmienionej sytuacji musiałoby odbyć narady klubowe i zająć stanowisko wobec nowej sytuacji w ciągu dnia jutrzejszego.

Zakomunikowałem to przed chwilą p Prezydentowi Rzplitej, który uznał za stosowne przedłużyć mi udzielony czas do dnia jutrzejszego. Będę się starał, aby sprawa zadecydowała się jaknajrychlej, uważam bowiem każdą godzinę przeciągającego się przesilenia za szkodliwą i nie chciałbym, by te stracone godziny poszły, między innemi, na mój rachunek".

TELEGRAMY

Projekt nadzwyczajnej daniny narodowe w francuskiej izbie deputowanych

Paryż, 18 listopada. (PAT.). Izba prowadzi w dalszym ciągu dyskusję nad projektem nadzwyczajnej daniny narodowej na uregulowanie długu publicznego. Deputowani Nicolle oraz Bernard ze związku republikańsko - demokratycznego wystąpili z krytyką instytucji kasy amortyzacyjnej i domagali się odrzucenia rządowego projektu. Sprawozdawca generalny, Lamoureux, zaznaczył, że stabilizacja franka jest koniecznością, uprzednio jednak, jego zdaniem, należy uregulować długi międzysojusznicze.

Paryż, 18 listopada. (PAT.). W dyskusji w izbie deputowanych nad rządowemi projektami finansowemi zabrał głos dep. Bokanowski, który oświadczył, że inflację powoduje wzrost cen, który z kolei zwiększa obrót pieniężny. Mówca jest zdania, że ucieczka kapitałów zagranicę jest jedyną przyczyną wysokich kursów obcych walut we Francji, wreszcie oświadczył, że projekty rządowe nie odpowiadają sytuacji.

PAINLEVE ODPOWIE NA KRYTYKI.

Paryż, 18 listopada. (PAT.). Painlevé odpowie prawdopodobnie jutro w Izbie deputowanych na wszelkie krytyki pod adresem projektu rządowego. Wezwie on też Izbę, aby starała się zakończyć dyskusję generalną jutro wieczór, lub na posiedzeniu nocnem.

Wybory w Czechosłowacji

Praga, 18 listopada. (PAT.). W następstwie pierwszego skrutynjum 193 mandaty do izby zostały rozdzielone, 107 mandatów zarezerwowano do następnych skrutynjów. Dotychczas zostali wybrani: 33 agrarjuszy czeskich, 28 komunistów, 23 katolików czeskich, 19 katolików słowackich, 18 socjal - demokratów czeskich, 17 czeskich socjalistów narodowych, 5 narodowych demokratów, 3 drobnych rzemieślników, 18 niemieckich właścicieli ziemskich, 11 niemieckich socjal - demokratów, 3 niemieckich socjalistów narodowych, 3 członków węgierskiej partji chrześcijańsko-socjalistycznej, wreszcie 1 Polak i 1 Rusin.

SKŁAD IZBY.

Praga, 18 listopada. (PAT.). Pomimo tego, że drugie i trzecie skrutynjum odbędzie się dopiero 23 listopada, już teraz można dosyć ściśle ustalić skład przyszłego Sejmu. W Sejmie tym będą mieli republikanie 45 posłów, komuniści 41, czescy katolicy 31, czeskosłowaccy socjal-demokraci 29, czechosłowaccy socjaliści 28 niemieccy agrarjusze 24, słowaccy ludowcy 22 niemiecka socjalna-demokracja 17, narodowa demokracja czeskosłowacka 14, niemieccy chrześcijańscy socjaliści 13, niemieccy nacjonaliści 10, niemiecko-narodowi socjaliści 7, węgierscy chrześcijańscy socjaliści 4, związek rolników na Rusi Przykarpackej 1, Polacy 1.

Spóźniona decyzja

GABINET RZESZY BYŁ ZA ODŁOŻENIEM PARAFOWANIA TRAKTATÓW W LOCARNO.

BERLIN, 18 listopada (PAT). Minister pracy Rzeszy dr. Brauns oświadczył, że w dniu parafowania traktatów, spisanych w Locarno, gabinet Rzeszy, zasiadający w Berlinie pod jego przewodnictwem, postanowił wysłać telegram, zalecający delegacji niemieckiej odłożenie parafowania. Dr. Brauns wysłał w rzeczy samej telegram tej treści, który przybył do Locarno już po parafowaniu traktatów.

Kongres niemieckiej partji centrum

Berlin, 18 listopada. (PAT.). Kongres partji centrum zakończył się wczoraj. Jednym z głównych wyników jego był wybór do komitetu wykonawczego b. kanclerza Wirtha, przewodniczącego lewego skrzydła, który wystąpił był z frakcji parlamentarnej centrum ub. lata. Jednakże rezolucja, uchwalona przez kongres stwierdza, że całkowita jedność poglądów w łonie partji w kilku punktach nie została jeszcze osiągnięta, jakkolwiek wybór dr. Wirtha do komitetu wykonawczego daje nadzieję na możność współpracy wszystkich odłamów partji. W zakresie polityki zagranicznej kongres uchwalił rezolucję, głoszącą, że partja stoi zdecydowanie na gruncie traktatów locarneńskich; partja centrum uważa za możliwą współpracę tylko z temi partjami niemieckiemi, które stoją również na gruncie traktatów podpisanych w Locarno.

Anglja a Locarno

Londyn, 18 listopada. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin min. spraw zagr., Chamberlain, przedstawił exposé w sprawie traktatów locarneńskich, przyczem zaproponował rezolucję: „Izba ratyfikuje traktaty wzajemnej gwarancji, parafowane w Locarno dn. 16 października i dołączone do protokułu końcowego, w tym samym dniu podpisanego".

——::o::——

Spiski prawicowe w Niemczech

Wiedeń, 18 listopada. (PAT.). „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Berlina za „Berliner Tageblatt": Związki prawicowe odbyły w niedzielę tajne posiedzenie, na którem w obecności różnych delegatów ze Wschodnich Prus omawiano plan rozwiązania Reichstagu i zaprowadzenia dyktatury na podstawie art. 48 konstytucji niemieckiej. Inicjatorem tego ruchu jest radca sądowy, Glass. W czasie zebrania nie doszło jednak do porozumienia co do tego, kto ma zostać dyktatorem.

W parlamencie faszystowskim

Rzym, 18 listopada. (PAT.). Dzis zebrał się parlament. Przy wejściu Mussoliniego na salę obrad faszyści powitali go oklaskami. Manifestacje były ponawiane podczas mowy przewodniczącego izby i podczas mowy Mussoliniego. W posiedzeniu wzięli udział deputowani faszystowscy, niewielka grupa giolitistów z Giolittim na czele i kilku komunistów. Opozycja awentyńska nieobecna. W dniu jutrzejszym prawdopodobnie powrócą do parlamentu ludowcy katoliccy i demokraci socjalni pod przewodnictwem di Cesaro.

Po mowie Mussoliniego, który przedstawił parlamentowi nowe projekty ustaw, izba przystąpiła do porządku dziennego obrad. Dymisja Orlanda, rezygnującego z mandatu poselskiego, oraz dymisja ludowca Rodino ze stanowiska wiceprzewodniczącego izby zostały przyjęte.

Opozycja przeciwfaszystowska ma złożyć mandaty

Rzym, 18 listopada. (PAT.). Partja zjednoczonych socjalistów rozpoczęła obecnie akcję w tym kierunku, ażeby wszyscy posłowie opozycji awentyńskiej złożyli swoje mandaty.

Zawieszenie wojny celnej hiszpańsko-niemieckiej

Madryt, 18 listopada. (PAT.). Dyrektorjat komunikuje, że na skutek wymienionych not, stosunki handlowe z Niemcami zostały przywrócone. Zawarto modus vivendi na okres 6 miesięcy.

Radicz ministrem oświaty

Białogród, 18 listopada. (PAT.). Sensacją dnia wczorajszego była nominacja przywódcy chorwackiej partji chłopskiej, Stefana Radicza na ministra oświaty. Radicz przybył wczoraj rano do Białogrodu i został w ciągu dnia przyjęty przez króla na audjencji. Radicz został mianowany na miejsce ustępującego ministra Wukotica.

Sprawa rozruchów w Damaszku

TŁUMACZENIE SIĘ GEN. SARRAILA.

Paryż, 18 listopada (PAT). Komisje spraw zagranicznych i wojskowa izby wysłuchały na odbytem dziś rano posiedzeniu sprawozdania generała Sarraila, który przedstawił szczegółowo działania, jakie należało podjąć w celu stłumienia buntu druzów. Generał wyjaśnił między innemi że bombardowanie Damaszku przez oddanie kilku strzałów armatnich miało na celu przeszkodzenie rewolcie i nie dopuściło do tego, aby bunt stał się bardziej tragiczny.

Abd-el-Krim chce pokoju

Londyn, 18 listopada. (PAT.). Reuter donosi z Tangeru, że krążą tam pogłoski, według których Abd-el-Krim miał ponownie wysłać parlamentarjuszy do władz francuskich w Fezie i Rabacie w celu omówienia kwestji pokoju.

——::o::——

Wiadomości telegraficzne.

— „L'Avenir" donosi, że na następcę marszałka Petaina w Marokku upatrzony został gen. Degoutte.

— Dzienniki donoszą z Melilli o krążących tam pogłoskach, jakoby Abd-El-Krim opuścił Targuist i zainstalował się w Tamasouin w pobliżu Aidiru.

— Jak donoszą z Floriny przez Saloniki, dwuch nieznanych osobników rzuciło w kawiarni bombę, od wybuchu której 10 osób poniosło rany. Panuje przekonanie, że chodzi tu o zamach komitadżów bułgarskich.

——::o::——

Ruch robotniczy

Z życia partji.

W czwartek, dn. 19 b. m.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, **odbędzie się** zebranie Koła.

Dzielnica Śródmiejska. O godzinie 7 wiecz odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6).

Dzielnica śródmiejska. O godz. 8 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piętek, dnia 20 b. m.

Dzielnica Praska wzywa wszystkich członków na zebranie dzielnicy o godz. 7 do lokalu dzielnicy, Brukowa 29. Sprawy niezmiernie ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni — Wola. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wolskiej, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Komisja techniczna. O godz. 5 w lokalu O K. R., (Al Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie Komisji Technicznej Zjazdu Partyjnego.

———

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar:

Zebrane przez D-ra Małynicza zł. 10.09; Tow. Odrobina — składka zł 8; Kom. P. P. S. w Żychlinie ze zbiórki w dniu kobiet zł. 31; Klub posłów P. P. S. za październik zł. 282; V oddział straży— składka zł. 40.90; Zaw. Zw. Drukarzy — składka za wrzesień zł. 50; M. Ładowski — złożone przez Prac. Kasy Chorych w Wilnie zł 100; Tow. Ejsmont składka członk. za II półrocze zł. 30; Oddział Wędliniarzy zł. 5; Zw. Farmaceutów za październik zł. 10; Marja Balcer składka członkowska zł. 5; Zw. Prac. Kasy Chorych składka za październik, listopad i grudzień zł. 150; II Koło Z. Z. K zamiast zbiórki na listy 24, 25 i 26 zł. 100; III Oddział Straży Ogniowej składka za listopad zł. 36.60; Zw. Prac. Telefonów zebrane na listy 71, 72, 73, 74, 75 zł. 78.01; V Oddział Straży Ogniowej składka za listopad zł. 41.20; z puszki z Gospody Robotniczej zł. 6.12.

Ruch kult.-oświatowy.

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R. Sekretarjat Generalny — Warecka 7.

Wycieczka do Zachęty. W niedzielę, dn. 22-go listopada odbędzie się wycieczka do Zachęty, zorganizowana przez Koło Krajoznawcze oddz. Warsz. T. U. R. Wycieczkę prowadzić będzie prof. Zygm. Badowski. Bilety w cenie 90 gr, dla członków T. U. R. 70 gr., do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. i na miejscu zbiórki. Zbiórka o godz. 10 i pół przed gmachem Zachęty.

Przedstawienie dla robotników. W niedzielę dn. 22-go b. m. w lokalu O. K. R. P. P S., Al. Jerozolimskie 6 m. 4 o godz. 6 wiecz. dane będzie przez teatr im. Bogusławskiego przedstawienie dla robotników.

Odegrana będzie komedja Moliera p. t. „Szelmowskie figle Skapena".

Bilety w cenie 50 groszy do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. i przy wejściu.

Wieczornica towarzyska. W sobotę dn. 21-go o godz 9 wiecz. w lokalu Związku Tytuniowego przy ul. Dzielnej 95 odbędzie się wieczornica towarzyska organizowana przez Koło Młodzieży T. U. R. „Powązki". Wstęp 2 złote.

Wycieczka do Łodzi: W dniach 6 i 7 grudnia (niedziela i poniedziałek) odbędzie się wycieczka krajoznawcza do Łodzi. Wycieczka zwiedzi dokładnie wielki przemysł włókienniczy, zakłady użyteczności publicznej, roboty kanalizacyjne, galerję sztuki i muzeum krajoznawcze Wycieczka zapozna się z łódzkiemi instytucjami robotniczemi i teatrem robotniczym. Nadto zwiedzane będą bliższe okolice miasta. Przyjęciem wycieczki zajmie się oddz. Łódzki T U. R. Tanie obiady i noclegi zapewnione. Zapisy przyjmuje sekretarjat oddz. Warsz. T. U. R. do 28 listopada włącznie.

——::o::——

Prowincja.

Grodno

(Kor. własna)

Niedawno kurytarze magistrackie były widownią gorszącego zajścia, które wywołał Prezydent miasta, p. Stępniewski, a mianowicie:

Do wydziału Opieki Społecznej, w którym przebywał wówczas i p. Prezydent, zgłosił się inwalida wojenny, b. legjonista Baliński, pozostający bez środków do życia i chory z prośbą o udzielenie mu małej doraźnej zapomogi na wyjazd do Brześcia. Inwalida był zaopatrzony w list odręczny płk. Macieszy, który, z rozkazu Marszałka Piłsudskiego, polecał Balińskiego opiece Gen Młodzianowskiego w Brześciu.

Prośba Balińskiego o zasiłek została w bezceremonjalny sposób odrzucona przez Szefa Wydziału Ostryńskiego, a następnie i p. Prezydenta. Rozgoryczony do najwyższego stopnia Baliński, oświadczył, że gotów jest raczej umrzeć w Magistracie aniżeli wyjść bez pomocy dla swojej żony i chorego dziecka, na co w sposób brutalny został wyrzucony przez p. Prezydenta za drzwi. Słaniając się na nogach, chory inwalida zatrzymał się w korytarzu i usiadł na ławce. Po chwili przechodził kurytarzem p. Prezydent Stępniewski, pod adresem którego Baliński zwrócił się ze słowami: „tyle lat walczyłem za Polskę, a dzisiaj mnie Pan wyrzuca za drzwi, czego od Polski nie oczekiwałem". Na te słowa p. Prezydent zwymyślał Balińskiego od bolszewików i nazwał go między innemi „bolszewickiem ścierwem". Zdenerwowany Baliński odrzekł, szlochając, że jest żołnierzem polskim i legjonistą i Prezydent nie ma prawa mu ubliżać, chyba, że sam jest łajdakiem i bolszewikiem, na co p. Prezydent kazał Balińskiego aresztować!

W sprawie tego gorszącego zajścia, wynikłego wskutek wysoce niewłaściwego zachowania się Prez. Stępniewskiego, frakcja radnych P. P. S. w Grodnie wniosła interpelację, domagającą się ukarania winnych i zadośćuczynienia krzywdzie, wyrządzonej Balińskiemu, a w jego osobie — wogóle obrońcom niepodległości Rzplitej. Radni P. P. S. zapytują w interpelacji Radę Miejską, czy, wobec tego rodzaju zachowania się, p. Stępniewski może w dalszym ciągu zajmować zaszczytne stanowisko prezydenta miasta?

Rada Miejska w Grodnie na posiedzeniu w dniu 12 listopada przeszła do porządku dziennego nad powyższą interpelacją, nie przeprowadziwszy dochodzenia w tej sprawie, a tego domaga się opinja publiczna!!

Ta uchwała Rady Miejskiej rozgoryczyła jeszcze bardziej ludność miasta, która ma oddawna dość działalności obecnej Rady Miejskiej i domaga się, aby wreszcie, po 6 letniej „kadencji" została ona rozwiązana!

———

Z Ostrowca

(kor. własna)

W niedzielę, dn. 15 listopada, odbyło się w sali teatru tłumne zgromadzenie, na którem tow. pos Pączek omówił sytuację gospodarczą państwa i nasz stosunek do najważniejszych zagadnień.

Następnie odbyło się posiedzenie Egzekutywy Okręgowej P. P. S., w którem wziął udział również tow. Pączek. Na posiedzeniu załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

Dyrekcja Zakładów Ostrowieckich ogłosiła publicznie, że robotnicy będą zatrudnieni „**tylko w miarę rzeczywistej możliwości, zależnie od otrzymania zamówień, zaś ilość dni, jak również liczba zatrudnionych robotników, będzie w swoim czasie podana do wiadomości". Jest to zapowiedź nowych redukcji i ograniczenia dni pracy.**

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—6.75
Franki francuskie za 100—27.30
Funty angielskie za 1—32.96
Floreny holend. za 100—273.75
Kor. czesko—słow. za 100—20.17
Franki szwajc. za 100—131.13
Korony austrjac. za 100 000—95.82
Franki belgijskie za 100—30.85
Liry włoskie za 100—27.22

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem temperatura wczoraj rano wynosiła — 3°, pochmurno, cisza.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 5°, najniższa 0°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: rano chmurno i mglisto, potem stopniowe wypogadzanie się, nocą przymrozki, słabe wiatry północne lub cisza.

Zasiłki dla robotników. Uprawnionych do poboru zasiłków, na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, było w Warszawie, w okresie od 9 do 14 listopada włącznie, 1211, gdy w poprzednim tygodniu cyfra ta stanowiła 1081. Wypłacono w okresie sprawozdawczym 13,111 zł. 77 gr., a w poprzednim tygodniu 11,183 zł. 80 gr.

Zatrudnienie bezrobotnych. Na podstawie uchwały magistratu i rady miejskiej, dotyczącej wyasygnowania funduszów na zatrudnienie pozostających bez pracy, wydział techniczny magistratu otrzymał 200,000 zł. i przystąpił do uruchomienia robót plantacyjnych w parku Trauguta i w lasku Młocińskim, oraz przy budowie stadjonu na forcie Szczęśliwickim. Wydział techniczny zatrudni na tych robotach około 500 robotników, których dostarczy P. U. P. P. w Warszawie, z liczby pozostających bez pracy. Robotnicy ci będą zatrudniani stopniowo, w miarę organizacji i rozwoju robót.

Walka z jaglicą. W Wydziale Zdrowia magistratu odbyły się dwie konferencje w sprawie organizacji walki z jaglicą z udziałem lekarzy specjalistów. Na ostatniej konferencji powzięto następujące uchwały: 1) należy otworzyć przychodnie dla chorych na oczy w różnych dzielnicach Warszawy; w przychodniach szpitalnych powinny być wyznaczone specjalne przyjęcia dla chorych na oczy; przychodnie winny być w kontakcie ze szkołami; 2) przed przyjęciem dzieci do szkoły lub zakładu opiekuńczego oczy ich winny być zbadane. We wszystkich szkołach i zakładach opiekuńczych oczy dzieci winny być systematycznie badane; 3) ciężko chorych na jaglicę należy leczyć w szpitalach, wobec czego należy otworzyć nowy oddział szpitalny dla tych chorych; 4) pierwszorzędne znaczenie w walce z jaglicą ma propaganda. Należy zorganizować zatem specjalne wykłady dla lekarzy szkolnych i zakładów opiekuńczych oraz popularne dla szerokich warstw ludności; 5) walka z jaglicą, zasługuje na większą uwagę ze strony zarządu m. st. Warszawy; 6) należy zwrócić się do Gen. Dyr. Służby Zdrowia z przedstawieniem, że skuteczna walka z jaglicą w Warszawie możliwą będzie jedynie wtedy, gdy pomoc lekarska na całym terenie państwa w szczególności na Kresach, będzie racjonalnie zorganizowana na miejscu. Uchwały powyższe przedstawione będą miarodajnym władzom.

W sprawie wyborów do Rady Izby Lekarskiej Warszawsko - Białostockiej. Wobec zbliżających się wyborów do Rady Izby Lekarskiej w dniu 29 b. m., Zarząd Izby Lekarskiej Warszawsko - Białostockiej wzywa członków, którzy dotąd nie otrzymali list głosowania wskutek zmiany adresów, lub też z innych powodów, ażeby zechcieli zgłosić się w tej sprawie do kancelarji Izby Niecała 7 w godzinach od 9 rano do 3 po poł. (tel. 206-44).

Co znaleziono w tramwajach w październiku? W ubiegłym miesiącu znaleziono w tramwajach 378 pozostawionych przedmiotów. Między innemi 61 lasek i parasolek, 60 woreczków i portfeli pustych lub z pieniędzmi, 33 rekawiczek, 31 sztuk kluczy, 19 książek, 9 sztuk biżuterji, oraz wiele innych drobnych rzeczy. Wszystkie przedmioty są do odebrania w dyrekcji tramwajów miejskich (Młynarska nr. 2).

Zebrania i odczyty.

Staraniem Tow. Zw. Szkoły Pracy Samorozwojowej odbędzie się w piątek dnia 20 b. m. o g. 7.30 wiecz. w sali Muzeum Pedagogicznego, Jezuicka 4 wykład prof Hollmanna p. t.: „Sprawozdanie z III-go Kongresu Ligi Międzynarodowej szkół nowych“.

Staraniem Koła Polonistów Studentów Uniwersytetu Warszawskiego dn. 20 b. m. o godz. 8 wiecz. w Auli Uniwersytetu p. Wilam Horzyca wygłosi odczyt p. t. „Achilleis“ St. Wyspiańskiego.

Koło Powszechnego Stow. Nauczycieli Rysunku zawiadamia, że w piątek 20 b. m. o godz. 7.30 wiecz w Muzeum Pedagogicznem (Jezuicka 4) odbędzie się zebranie w sprawie rewizji programu nauki rysunków w szkole średniej i powszechnej w związku z przewidzianą reformą szkolną.

Z Koła Medyków S. U. W. Dnia 21 b. m. o godz. 5.30 w I terminie i o godz. 6 w II terminie odbędzie się w sali wykładowej Anatomicum, ul Chałubińskiego 3, Doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła Medyków S. U. W. Wstęp na salę jedynie za okazaniem legitymacji.

Wycieczki.

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury. W piątek dn. 20 b. m. r. b. Zakłady Graficzne „B. Wierzbicki i S-ka“ (rano). Niedziela dn 22 b. m 1) Straż Ogniowa, 2) Stacja Filtrów.

W poniedziałek dn. 25 b. m. Obserwatorjum astronomiczne (wieczorem). Wycieczki są dostępne dla wszystkich. Informacje: tel. 280-85 od 12—2 po poł.

Z Akad Koła Miłośn. Krajoznawstwa. W sobotę dnia 21 b. m. odbędzie się wycieczka do garbarni „Braci Pfeifer“. Informacje i zapisy podczas dyżurów Koła w czwartek i piątek. godz. 8 — 9 wiecz. w Z. Strz. Akad., Nowy Świat 21. Fotografje z poprzednich wycieczek można odbierać na dyżurach.

Wypadki.

Tragiczna śmierć rolnika. 28-letni Tomasz Nawajski, rolnik ze wsi Sienkowa Starego, gminy Zamościa, pow. Płońskiego, który doznał zmiażdżenia lewej stopy w trybach młockarni, zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Tragedja malarza. W mieszkaniu Gostyńskiego, przy ul. Brzozowej nr. 37, sublokator jego, 45-letni Wiktor Wysocki malarz-dekorator usiłował pozbawić się życia za pomocą otrucia się sinym kamieniem, rozciejczonym w wodzie. Desperata w stanie ciężkim, przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Śmierć pod pociągiem. Na torze kolejowym między stacjami Jabłonna Legjonowa, a Choszczówką, zaraz po przejściu pociągu, dróżnik kolejowy znalazł trupa mężczyzny, niewiadomego nazwiska około lat 20, który został przejechany przez pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

Rabunek w pociągu. Do pociągu nr 2712, idącego z Wilna do Warszawy do przedziału II klasy, wszedł jakiś opryszek i, w czasie snu zrabował kap. K. O. P z Klecka, W. Paszkiewiczowi walizkę, zawierającą ubrania i bieliznę męską, książki, 20 sztuk klisz kinematograficznych wywołanych i t. p. drobiazgi, — ogólnej wartości tysiąc złotych. Kpt. Paszkiewicz stwierdził kradzież dopiero po przebudzeniu się na dworcu Wileńskim.

Złodziej - usypiacz. Do mieszkania Stanisława Szczygiela przy ul. Leszno nr 94, właściciela kawiarni, przychodził od miesiąca, rzekomo w zamiarze kupna kawiarni, jakiś mężczyzna. Przed kilku dniami mężczyzna ten korzystając z tego, że Szczagiel znajdował się sam w mieszkaniu, poczęstował go papierosem. Po chwili Szczagiel stracił przytomność i zasnął Po przebudzeniu się, stwierdził, że ów nieznajomy skradł mu 700 zł. gotówką.

Ostrożnie w tramwajach. Na ul. Marszałkowskiej w tramwaju linji nr. 14, przed dworcem głównym, skradziono Bettermanowi z Włodzimierza za pomocą przecięcia kieszeni, 3000 zł. gotówką.

— Ch. Wallatowi (Nowolipki nr. 70) skradziono w tramwaju portfel, zawierający 12 dolarów i 16 zł gotówką.

Samobójstwa. Zamieszkała z rodzicami w domu nr. 5 przy ul Tarchomińskiej 19-letnia Leokadja Rosłaniówna napiła się esencji octowej. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił niedoszłą samobójczynię na miejscu.

Wizyta „włamywaczy“ w aptece. Przy ulicy Żelaznej nr. 65 do zamkniętej apteki Ludwika Heintzego dostali się przez lufcik od strony bramy niewykryci sprawcy i skradli kilkanaście złotych gotówką i ubrania, ogólnej wartości 120 zł.

— W mieszkaniu własnem przy ul. Tykocińskiej nr. 12 napił się esencji octowej w celu samobójczym fryzjer, 23-letni Józef Grabowski, którego Pogotowie przewiozło do szpitala św. Łazarza.

— W domu nr. 10 przy ul. Przemysłowej służąca, 32-letnia Marja Zejberżanka otruła się ałunem. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św Łazarza.

— W mieszkaniu przy ul. Podwale nr. 18, wczoraj o godz. 1 po poł. 30-letnia Teresa Jardelowa. wystrzałem w prawą skroń, pozbawiła się życia. Gdy nadbiegli domownicy i przybył lekarz Pogotowia, wszelki ratunek okazał się spóźniony. Przyczyna samobójstwa — chorobliwa niemoc nerwowa. Jardelowa pozostawiła męża.

Samobójstwo w hotelu. Zamieszkała od roku w hotelu „Sport“ przy ul. Nowosenatorskiej nr. 5/7, w pokoju nr 36, 40-letnia Jadwiga Ripperowa ekspedjentka w magazynie konfekcji męskiej p.f.: „Tłusty“ przy ul. Trębackiej nr. 5 nocy ubiegłej zażyła tak znaczną dozę kokainy w zamiarze pozbawienia się życia, że straciła przytomność. Lekarz Pogotowia stwierdził stan ciężki i, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala św. Rocha.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Pan Twardowski“. Jutro „Dama Pikowa“.

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan“.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Achilleis“.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Gdybym chciała“ Geraldy'ego

Teatr Polski. Codziennie „Madame Sans-Gene“.

Teatr Mały. Codziennie „Ładna Historja“. W niedzielę o 4-tej po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc“.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Dziecię Starego Miasta“

Teatr Nowości. Codziennie „Orłow“.

Teatr im. Fredry. Codziennie komedja „Hiszpańska Mucha“. W sobotę o godz. 4 „Azja Tuhajbey“. W przygotowaniu oryginalna komedja „Manewry Serc“ Szwarcenberg - Czernego.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś „Przez dziurkę od klucza“.

Teatr „Perskie Oko“. Dziś i jutro rewja w 32 obraazch „Od A do Z“.

Koncert Artura Rubinsteina w Filharmonji. Jutro, w piątek wystąpi w Filharmonji Artur Rubinstein, wielki artysta, wykona koncert fortepianowy f-moll Chopina i utwór de Falla (Hiszpana) p. t.: „Noce w ogrodach Hiszpanji“ Część orkiestrowa koncertu zawiera: „La Valse“ Ravela, pierwszą symfonję Skrjabina i uwerturę „Bajkę“ Moniuszki. Dyryguje Emil Młynarski

III Koncert (audycja) dla młodzieży szkolnej odbędzie się w sobotę dnia 21 b. m. o godz. 12 m. 30 w poł. w Filharmonji. W programie polska muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. J. Ozimińskiego, oraz polska pieśń ludowa, w wykonaniu artystów opery Warszawskiej W. Warmińskiej i A. Dobosza.

VII Koncert symfoniczny Wydziału Oświaty i Kultury odbędzie się w Filharmonji w niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 12 w poł. W programie dzieła Melcera, Różyckiego, Szymanowskiego, wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. p. Jerzego Bojanowskiego, oraz p. Zboińska - Ruszkowska, p. Argasińska i zespół solistek szkoły śpiewu p. Zboińskiej - Ruszkowskiej (śpiew) p. Lewiecki (fortepian), p. J. Oziminski (skrzypce).

Przedstawienia ulgowe K. M. K A. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej, Kult Art. zawiadamia Związki i Stowarzyszenia, iż najbliższe przedstawienia ulgowe odbędą się w następujących terminach: dnia 20 b. m. Orłow, teatr Nowości, dnia 24 b. m. Madame Sans-Gene teatr Polski, dnia 30 b. m. Ładna historja teatr Mały, dnia 1 grudnia „Achilleis“ teatr im. Bogusławskiego, dnia 3 grudnia Ładna historja teatr Mały. Bilety wydaje delegatom Biuro K. M. K. A. (Chmielna 49 m. 3) o g. 10 — 12 i 5 — 8 wiecz.

SPORT.

„Varsovia“ I — R. K. S. „Skra“ I.

Po sukcesie naszych towarzyszy (2:0 z Polonją) Skra grać będzie z pierwszą drużyną Varsovii w niedzielę dnia 22 b. m. o godzinie 12 na własnem boisku Mamy wrażenie, iż obecna forma Skry pozwoli jej na osiągnięcie zaszczytnego wyniku. „Varsovia“ należy do klasy A Warszawskiego okręgu.

Chełmicki — instruktorem lekkoatletycznym w Łodzi.

Łódź, 18.XI (C.-S.) Znany lekkoatleta warszawskiego A. Z. S-u Lucjan Chełmicki przenosi się na stałe do Łodzi i zostaje instruktorem lekkoatletycznym Łódzkiego OZLA. Chełmicki jest specjalistą w tej gałęzi, gdyż ukończył kilka kursów wychowania fizycznego i jako czynny sportowiec jest jednym z najlepszych polskich wielobojowców.

Sport zagranicą.

(Przegląd tygodniowy).

PIŁKA NOŻNA:

Dwie porażki Hiszpanów w Pradze. Hiszpański klub „Espagnol“ ze słynnym Zamorzą w bramce doznał w dwuch spotkaniach ze Slavią i Spartą praską znacznych porażek.

Mecz ze Slavią skończył się zdecydowanem zwycięstwem Czechów, w stosunku 4:2, przyczem Zamorza świetnie obronił dwa rzuty karne.

Drugi mecz ze Spartą zakończył się poprostu klęską, gdyż Hiszpanie nie uzyskali nawet honorowego goala, — 4:0

Tryumfy Victorji Žižkov we Francji. Czechosłowacki klub piłkarski Victorja Žižkov, który pokonał Red Star w stosunku 5:1, odniósł nowe tryumfy: z komb. drużyną Red Star i Cette 3:0, z C A. Belfort 7:3.

Niemieccy piłkarze jadą do Anglji. W bieżącym miesiącu znany klub piłkarski Hamburger Sport Verein (H. S. V.) wyjeżdża na piłkarskie tournee do Anglji.

Pierwszym przeciwnikiem niemieckich piłkarzy będą słynni amatorzy „Corinthians“.

KOLARSTWO:

25 lat mistrzem kolarskim. Słynny kolarz niemiecki Walter Rütt po 25 latach chlubnej działalności sportowej zrywa obecnie z czynną pracą sportową.

Rütt był kilka razy zdobywcą paryskiej „grand prix“ i nieraz tryumfował w wyścigach sześciodniowych

RÓŻNE:

Arne Borg — amerykaninem! Jak już donosiliśmy, słynny pływak szwedzki Arne Borg wyjechał do Ameryki. Pozostanie on już tam na stałe, a w najbliższej przyszłości przyjmuje obywatelstwo amerykańskie.

74-roletni sędzia piłki nożnej. Znakomity sędzia w piłce nożnej i autor przepisów tej gry John Lewis, mając 74 lata, sędziuje z powodzeniem bez przerwy 45 lat. Ostatnio sędziował w Australji, dokąd został specjalnie zaproszony.

Nowoczesny pojedynek sportowy. Dwaj deputowani do Sejmu angielskiego Wilkinson i Womersley postanowili załatwić powstałe między niemi nieporozumienie na drodze zawodów sportowych w biegu pływackim na 100 mtr. stylem dowolnym. Zwyciężył obrażony Womersley o dłoń.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika“. Warecka 7